NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM | WYDANIE III. II.

Rok XI. | Kraków, niedziela 19 sierpnia 1928 | Nr. 224

NOWY DZIENNIK

Adres ...kcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 ...r Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelk... ...munikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...unikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękop... redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redakto... naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Waloryzacja czynszów - nowe obciążenie ludności miejskiej?

Kraków, 18 sierpnia

Nad ludnością miejską zawisła groźba powię kszenia jej ciężarów podatkowych. Wiadomo, **że wysuniętą została obecnie nowa koncepcja poparcia ruchu budowlanego w ten sposób, że w ciągu trzech lat** czynsze płacone obecnie w wysokości 100 procent czynszu przedwojenne go miałyby być podwyższone o dalszych 72 procent, która to nadwyżka wpływałaby do funduszu mieszkaniowego. Projekt ten znajdu je się obecnie w toku uzgodnienia pomiędzy ministerstwami i podobno zasadniczo uzyskał już aprobatę wszystkich zainteresowanych w tej sprawie ministerstw, a tylko debatowaną jest kwestja jego szczegółów.

Jakże ten nowy podatek przedstawiałby się w cyfrach? Obecna suma czynszów w miastach w Polsce wynosi ponad 500 miljonów zło tych. W ciągu trzech lat musieliby lokatorzy płacić czynsze podwyższone co kwartał o 6 pro cent a po upływie tych trzech lat dodatkowe obciążenie lokatorów wynosiłoby już 350 do 400 miljonów złotych. Cyfra ta daje pojęcie o rozmiarach ciężarów, jakie w razie urzeczywistnienia tego projektu spadłyby dodatkowo na lokatorów.

Nie mamy tu potrzeby dowodzić, że zarobki ogromnej większości ludności bynajmniej nie wzrosły o 70 procent w stosunku do przedwojennych, tak iż waloryzacja czynszów jest przedwczesną, jak długo nie nastąpiła walory zacja zarobków. Co ważniejsze jednak jeszcze, to fakt, że ludność miejska pociągana jest obe cnie do świadczeń podatkowych w stopniu o wiele wyższym niż przed wojną, zaś nowy ten podatek budowlany musiałby oczywiście całym swoim ciężarem spaść wyłącznie na barki i tak już nadmiernie obecnie obciążonej ludno ści miejskiej a właściwie tej jej części, która już dotychczas jest dla rządu najulubieńszym objektem jego polityki fiskalnej. Nie ulega wszakże wątpliwości że podwyżkę czynszu musiałby rząd urzędnikom swoim skompenzować, podwyższając im odpowiednio ich pobory. Również robotnicy musieliby uzyskać odpowiednią podwyżkę swoich płac. Pozostaje zatem kupiectwo, urzędnicy prywatni i wolne zawody, które ciężar tej podwyżki czynszów musiałyby ponieść same, nie mając się do kogo zwrócić o wynagrodzenie im tej podwyżki. Znanym jest fakt, że ludność handlowa i prze mysłowa w Polsce, chociaż stanowi ona zaledwie 20 procent ogółu ludności, to jednak ponosi przeszło 50 procent ciężarów podatkowych. Niesprawiedliwość takiego stanu rzeczy jest tak oczywistą, że nawet rząd, uznając ją, zastanawia się — niestety ciągle tylko zastanawia — nad reformą systemu podatkowego, a w szczególności nad obniżeniem podatku obrotowego.

Jest zatem rzeczą nie do pomyślenia, aby bez równoczesnego obniżenia ciężarów podatkowych ludność miejska była w stanie ponieść nowy ciężar, jaki na nią chce nałożyć rząd. Niewątpliwie cel tego podatku jest sam przez się bardzo sympatyczny gdyż trudno rzeczywiście wskazać inne bardziej palące zagadnienie niż zaspokojenie przerażającego obecnego głodu mieszkaniowego. Jednakże problem ten nie jest bynajmniej wyłącznie tylko problemem ludności miejskiej, lecz całej ludności państwa, gdyż rozwiązanie go leży wszakże w interesie ogólnym. — W każdym zaś razie zmobilizowanie sił wyłącznie tylko ludności miejskiej dla rozwiązania problemu mieszkaniowego zakłada jako warunek wstępny zwolnienie tej ludności od uciążliwego i szkodliwego gospodarczo podatku obrotowego. O ile więc projekt ten przyjdzie pod obrady Sejmu, w takim razie reprezentanci ludności miejskiej win ni bezwarunkowo zgodę swą uzależnić od równoczesnego zniżenia, następnie zniesienia podatku obrotowego. Tylko przy takiem „iunctim" projekt obecny nadawać się może dla ludności miejskiej wogóle do dyskusji.

Jak długo Sejm nie wyraził swego poglądu na ten projekt, przedwczesną jest rzeczą omawiać szczegóły wykonania go. W każdym razie pierwszą kwestją, jaka się nasuwa, jest sprawa zużytkowania tych bardzo znacznych, bo dochodzących do 400 miljonów złotych rocznie funduszów budowlanych. Dotychczasowa bowiem nasza akcja budowlana prowadzona była tak fatalnie, że tych paręset miljonów złotych, jakie w ostatnich czterech latach w akcję tę włożono, przepadły bez pożytku dla społeczeństwa. Omawiane przez nas niedawno sprawozdanie Komisji Ankietowej o kwestji budownictwa mieszkaniowego, stanowi wszakże wprost jeden akt oskarżenia i wykazuje dosadnie wszystkie błędy zasadnicze naszej akcji budowlanej, a więc jej bezplanowość, biurokratyczną powolność, forytowanie spółdzielni, nie mających nic wspólnego z użytecznością publiczną, zaniedbywanie budowy małych mieszkań, których potrzeba jest najbardziej palącą, rozproszkowanie akcji (zamiast skupienia jej w rękach kilku silnych i doświadczonych instytucyj budowlanych) itd. Litanja tych błędów, wykazanych przez Komisję Ankietową jest tak długa, że istotnie łatwo uwierzyć, iż kilkaset miljonów złotych funduszów publicznych zmarnowano bez żadnego pożytku. Nie ulega wątpliwości, że gdyby w zorganizowaniu akcji budowlanej oparto się u nas na doświadczeniach zagranicznych, — a tych wszakże jest tak wiele, — problem mieszkaniowy byłby u nas znacznie bliższy rozwiązania i sytuacja obecna byłaby lepsza, a nie gorsza, niż przed kilku laty.

W świetle tych smutnych doświadczeń uznać należy problem racjonalnego zorganizowania akcji budowlanej za niemniej ważny, niż problem, skąd wziąć fundusze na tę akcję. Drugim więc warunkiem, od którego Sejm winien uzależnić swoje stanowisko wobec projektu rządowego, jest opracowanie racjonalnego planu budowlanego, ustalonego na dłuższą metę i przy uwzględnieniu zarówno opinji znawców tej materji, jak i doświadczeń uzyskanych zagranicą.

Dr. B. S.

Marsz. Piłsudski wyjeżdża do Rumunji dopiero we wtorek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 8 Sin. Marszałek Piłsudski przyjął dziś w generalnym inspektoracie armji pełniącego w zastępstwie urząd premjera, ministra skarbu p. Czechowicza, z którym odbył dłuższą konferencję.

Wieczorem przyjął marszałek przybyłego onegdaj z zagranicy ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego, z którym odbył dłuższą konferencję.

Jak się dowiaduję, wyjazd **marszałka Piłsudskiego do Rumunji został odłożony do wtorku.**

Podpisanie traktatu arbitrażowego między Ameryką a Polską

Wiedeń, 17. 8. PAT. „United Press" donosi z Waszyngtonu: Traktat arbitrażowy i koncyljacyjny zawarty między Ameryką z jednej strony a Austrją, Polską i Czechosłowacją z drugiej strony, został podpisany w dniu 16 bm. w departamencie stanu przez sekretarza stanu Kelloga oraz posłów wspomnianych państw. Wszystkie trzy pakty posiadają identyczny tekst i są ułożone według tych samych punktów, co zawarty niedawno traktat między Francją a Ameryką.

„Polonia Restituta" na piersiach weterana dziennikarstwa amerykańskiego

Nowy Jork, 17. 8. Konsul Rozwadowski dokonał w Lotos Club ceremonji udekorowania odznakami komandorji orderu Polonia Restituta nestora dziennikarzy amerykańskich, 80-letniego p. Melville Stone. W uroczystości wzięli udział radca poselstwa dr. Woytkiewicz, konsul Marynowski oraz liczni przyjaciele odznaczonego. P. Stones jest założycielem największej dziś w Ameryce agencji telegraficznej „Associated" i przez 25 lat jej generalnym zarządcą. Od dwóch lat p. Stones przeszedł na emeryturę z tytułem honorowym doradcy.

Nadzwyczajne posiedzenie francuskiej rady ministrów

Paryż, 17 8 PAT. „Le Matin“ donosi, iż Poincare zwołał posiedzenie Rady ministrów na dzień 23 bm. zaznaczając, że obecność wszystkich członków rządu jest nieodzowna. Wobec tego iż posiedzenie Rady wyznaczone było pierwotnie na dzień pierwszego września, „Le Matin“ wyraża opinję, iż wcześniejsze jej zwołanie pozwala przypuszczać, iż spowodowane zostało nagłemi zagadnieniami, szczególnej doniosłości.

Lord Cushendum podpisze pakt

antywojenny w zastępstwie Chamberlaina

Londyn, 17 8 PAT. Lord Cuhendun podpisze w zastępstwie Sir Austena Chamberlaina pakt Kelloga potępiający wojnę. Ceremonja podpisania paktu odbędzie się w Paryżu dnia 27 sierpnia. Oprócz lorda Cuhenduna reprezentować będą Wielką Brytanję przedstawiciele Kanady, Australji, Nowej Zelandji i południowej Afryki. Dotychczas nie wiadomo, kto podpisze pakt w imieniu wolnego państwa Irlandji. Lord Cushendun i delegaci dominjów po podpisaniu paktu udadzą się z Paryża do Genewy na wrześniową sesję Rady Zgromadzenia Ligi.

Oprócz przedstawicieli Wielkiej Brytanji podpiszą pakt przedstawiciele: Stanów Zjednoczonych, Francji, Belgji, Japonji, Włoch, Niemiec, Polski i Czechosłowacji.

Nowe powikłania na Dalekim Wschodzie

Wiedeń, 17 8 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu za „Morning Post“, że Mongolja sowiecka wypowiedziała wojnę państwu Barga. Ultimatum wysłane z Urga, stolicy Mongolji sowieckiej domagające się przyłączenia pańtwa Barga do Mongolji sowieckiej zostało przez władcę Barga odrzucone. Silne oddziały mongolskiej czerwonej kawalerji uzbrojone przez Rosję przekroczyły granicę. Chińczycy ściągają w pośpiechu wojska w kierunku na Hailag. „Morning Post“ zauważa, że niebezpieczeństwo zagrażające państwu Barga może mieć wpływ na Mandżurję a temsamem pośrednio także i na Japonję.

Piorun zabija wieśniaczkę, rani jej syna

i wznieca groźny pożar

Kraków. 17. 8. PAT. W dniu 16 bm. w gminie Boczarka powiatu Gorlickiego, skutkiem uderzenia pioruna wybuchł pożar w zagrodzie Zandra Damian. Od uderzenia pioruna zginęła właścicielka zagrody, syn jej zaś został ciężko ranny. Pożar rozszerzył się na sąsiednie zabudowania. Spłonęły ogółem trzy zagrody z narzędziami gospodarskiemi oraz z tegorocznemi zbiorami. Szkoda oceniana jest prowizorycznie na 25 tys. zł.

O następcę van Hamela

Berlin, 17 8 PAT. „Lokal Anzeiger“ donosząc w depeszy z Genewy, że mandat Wysokiego Komisarza Ligi Narodów dla W. Miasta Gdańska kończy się w lutym 1929 r., wyraża gorące życzenie, aby Rada Ligi postarała się o zamianowanie na miejsce ustępującego komisarza p. Van Hamela, który jak twierdzi dziennik jest wrogiem Niemiec, osobistości bezstronnej.

Przed konferencją „Mizrachi“

Gdańsk. 17. 8. ŻAT. Prezes Wszechświatowej Organizacji Mizrachi rabin Meir Berlin przybył do Gdańska, celem wzięcia udziału we wszechświatowej konferencji organizacji Mizrachi. Na konferencję przybyło również wielu delegatów z różnych krajów w tej liczbie przewodniczący organizacji Mizrachi w Niemczech dr. Aleksander Adler.

O autonomję szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie

Jerozolima. 17. 8. ŻAT. Przedstawiciele Egzekutywy Sjonistycznej, Żydowskiej Rady Narodowej, oraz nauczycielstwa hebrajskiego zostali przyjęci przez kierownika departamentu oświatowego w rządzie palestyńskim, któremu wyłuszczyli swoje postulaty zmierzające do zmodyfikowania ustawy o szkolnictwie powszechnem w tym sensie, aby zagwarantowana została autonomja dla szkolnictwa hebrajskiego. ównież organizacje chrześcijańskie i mahometańskie doręczyły rządowi palestyńskiemu memorjały, w których domagają się autonomji dla szkolnictwa.

Żydowska federacja sportowa w Palestynie

Jerozolima. 17. 8. ŻAT. Otwarta tu została konferencja wszystkich żydowskich klubów footbalowych w Palestynie, zwołana z inicjatywy organizacji Makkabi. Celem tej konferencji jest stworzenie jednolitej żydowskiej federacji sportowej w Palestynie.

Wpław z Piławy do Sopot

90 km w ciągu 43 godzin

Gdańsk. 17. 8. PAT. W środę wieczorem około godziny 10.15 przybył do przystani w Sopotach znany pływak niemiecki Kemmerich, który wypłynął w poniedziałek rano z wschodnio-pruskiego portu Piława. Kemmerich przebył bez towarzyszenia łodzi w ciągu 43,15 godzin przestrzeń 90 km. w linji powietrznej. Po wyjściu z wody Kemmerich zupełnie zesztywniały poddał się masażowi, poczem udał się na spoczynek. Znakomity pływak podejmowany był przez publiczność kuracyjną w Sopotach z ogromnym entuzjazmem.

Zabójca Obregona — niespełna rozumu?

Nowy Jork. 17. 8. PAT. Według doniesień z Meksyku, zabójcę gen. Obregona, Torala, postanowiono poddać badaniu psychjatrycznemu.

Wielki bank dla finansowania zakupów zboża

Wiedeń. 17. 8. PAT. „N. F. Presse“ donosi z Nowego Jorku: W kołach giełdowych słychać, że wkrótce ma powstać nowy wielki bank z kapitałem 50 milj. dol., którego celem będzie finansowanie zakupów zboża. Na czele banku stanie pewien znany polityk demokratyczny.

Aparat Idzikowskiego i Kubali przewieziony do warsztatów

Nantes, 17 8 PAT. Przypłynęły tutaj części aparatu na którym niedawno lotnicy polscy majorowie Idzikowski i Kubala próbowali dokonać przelotu przez Atlantyk. Części aparatu po zdemontowaniu i złożeniu odesłane zostały do Colombes, gdzie fabryka, która budowała aparat, zajmie się badaniem niektórych części dla ustalenia przyczyn katastrofy.

Polskie hydroplany w Kopenhadze

Kopenhaga. 17. 8. PAT. Dziś popołudniu przybyli tu z Gdyni na dwóch hydroplanach polskich: dowódca dywizjonu lotniczego morskiego p. Durski wraz z kilkoma oficerami. Pobyt ich w Kopenhadze potrwa 5 do 6 dni.

Angielska łódź podwodna wyłowiona z Bałtyku

Moskwa. 17. 8. PAT. Holownik sowiecki wyłowił angielską łódź podwodną, zatopioną w r. 1919 na morzu Bałtyckiem przez kontrrewolucyjne torpedowce. Łódź przewieziona zostanie do doków w Kronstadzie. Wewnątrz łodzi znaleziono szkielety, zmarłych marynarzy.

Katastrofalny wybuch kotła lokomotywy

Bałogród, 17 8 PAT. W pobliżu stacji Topolnik nastąpił wybuch kotła lokomotywy ekspresu Białogród—Nisz. Strumień pary, wydobywającej się z kotła poparzył maszynistę i inspektora ruchu, który znajdował się również na lokomotywie. Obaj ranni zmarli na skutek silnego poparzenia. Palacz odniósł również poważne obrażenia. Drugi inspektor, który w chwili wypadku wyskoczył podczas ruchu, uległ strzaskaniu czaszki i zmarł.

Wielka zabawa ludowa w Moskwie

z okazji otwarcia Spartakjady

Moskwa, 17 8 PAT. Na cześć rozpoczynającej się Spartakjady zorganizowana została wielka zabawa ludowa, na rzece Moskwie, w obecności członków rządu, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i licznie zebranej publiczności. Na rzece znajdowała się znaczna liczba łodzi motorowych i tysiące łódek zwyczajnych. Brzegi rzeki i statki były bogato udekorowane i iluminowane. Zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Olbrzymi pożar lasu

Moskwa. 17. 8. PAT. Od dwóch tygodni z górą tysiąc ludzi walczy nadaremnie z gwałtownym pożarem lasu, który zniszczył go już kilkadziesiąt km. kwadratowych na wybrzeżu jeziora Bajkał.

Katastrofa w kopalni

Leoben. 17. 8. PAT. W kopalni Seegraben należącej do Alpine Montangeselschaft urwała się dzisiaj winda, w której znajdowało się 6 górników i spadła na dno szybu głębokości 215 m. Czterech górników zostało zabitych, dwóch ciężko rannych.

Pokój i zbliżenie gospodarcze

naczelną dewizą polityki belgijskiej

Wywiad z ministrem Hymansen

Międzynarodowa polityka Belgji ożywiona jest duchem szczerej pokojowości. Pierwszym i nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju naszego przeludnionego kraju — oświadczył min. Hymans — jest dobre prosperowanie wywozu belgijskiego, a każdy Belgijczyk znakomicie sobie uświadamia, że handel międzynarodowy rozwijać się może jedynie w atmosferze pokoju. Dlatego też wita Belgja wszelką politykę, zmierzającą do utrwalenia po wszechnego pokoju. Nasz kraj nie ma ambicyj terytorjalnych. Nie uprawia też polityki, któraby mogłaby zagrażać bezpieczeństwu któregokolwiek z narodów. Z drugiej zaś strony położenie geograficzne Belgji, jako też doświadczenia historyczne wskazują, że kraj ten, jak żaden inny, wystawiony jest na niebezpieczeństwo napadu z zewnątrz.

Belgja jest niejako drogą strategiczną, prowadzącą z wschodu na wybrzeże morza Północnego, do kanału La Manche i Francji północnej. Z tego względu państwo nasze zainteresowane być musi — wywodzi dalej min. Hymans — rzecz jasna, w należytem zabezpieczeniu granic. Ponieważ zaś pomimo pracy, wykonanej przez Ligę Narodów w dziele konsolidacji pokoju, w Europie wciąż jeszcze istnieje źródło nowych konfliktów. Belgja zmuszona jest zapewnić sobie bezpieczenstwo na własną rękę, organizując obronę narodową. Nasz. kraj zbyt jest mały, by mógł przeprowadzić taki manewr, jaki Francja przeprowadziła w roku 1914. O dłuższym cofaniu się wojsk naszych w głąb kraju nie może być nigdy mowy, a dlatego jest rzeczą konieczną, by obrona Belgji organizowana była na granicach państwa.

Obserwujemy z jaknajwiększą uwagą dzielo Ligi Narodów na rzecz stabilizacji pokoju Europy i utrwalenia powszechnego pokoju. Choć mandat nasz w Radzie Ligi Narodów już wygasł, współpracujemy w dalszym ciągu wszelkiemi siłami nad objawem radosnym, że wysiłki Ligi uwieńczone zostały pięknemi wynikami w dziele rozwiązania problemu tak subtelnego, jakim jest sprawa zbliżenia narodów, które jeszczenie dawno należały do wrogich obozów wojennych. Z pośród wszystkich umów o bezpieczeństwie, których dojście do skutku zawdzięczać musimy Lidze Narodów, najdonioślejsze znaczenie posiada dla nas umowa lokarneńska, zapewniająca stabilizację naszym granicom wschodnim i wprowadzająca w życie system wzajemnych gwarancyj. Nie wątpimy, że gwarancje te przyczyniają się w wielkiej mierze do stabilizacji stosunków w tej części Europy, która objęta jest umowami lokarneńskiemi. Stwierdzić tu należy, że umowa lokarneńska jest dla nas bardzo poważnem oparciem. Umowa ta nie narusza w niczem traktatu wersalskiego jednocześnie dopełnia wszak i specyfikuje pakt Ligi Narodów. Nasza umowa obronna z Francją w jej ramach została zawarta, stanowiąc jeden z warunków jej realizacji. Jestem zwolennikiem układów regjonalnych, których godną reprezentantką jest umowa lokarneńska. Uważam ją za najważniejszy czynnik prawnej i pokojowej organizacji Europy. Zawarliśmy liczne umowy rozjemcze i przyjęliśmy zasadę obowiązkowego arbitrażu przed Trybunałem Międzynarodowym w Hadze. Z uwagą i prawdziwemi sympatjami śledzimy dzieło, zmierzające do ograniczenia zbrojeń, nie możemy jednak sprawy tej oddzielać od problemu bezpieczeństwa.

Z Niemcami zawarliśmy umowę handlową, dzięki której nasze stosunki z Rzeszą zaczynają się układać normalnie. Ściślejsze zbliżenie między obu państwami przynieść może tylko czas, oczywiście pod warunkiem, że po obu stronach znajdzie się dość taktu i umiaru politycznego.

O ile idzie o naszego sąsiada północnego, Holandję, to pragniemy przeprowadzić rewizję umowy, pochodzącej z roku 1839 a to w tym celu, by zabezpieczyć należycie naszą komunikację morską i rzeczną (na Renie). Przed dwoma laty podpisałem wraz z holenderskim ministrem spraw zagranicznych, Karnobeeken, umowę, która, — nie wątpię, — doprowadzi do usunięcia wszelkich nieporozumień i do jaknajdalej idącego zbliżenia między obu państwami. Na nieszczęście parlament holenderski umowy tej nie ratyfikował. Wobec tego oczekujemy od rządu holenderskiego nowych projektów, na podstawie których moglibyśmy rozpocząć nowe rokowania. Zgłoszenie projektów tych zostało już wprawdzie przez miarodajne czynniki zapowiedziane, ale dotychczas zapowiedzi nie spełniono. Mam jednak nadzieję, że wspomniane projekty podane zostaną już w czasie najbliższym do naszej wiadomości, i że w ten sposób wkrótce już dojdzie do ożywienia ducha wzajemnej współpracy między obu narodami. Nie wolno nam zapominać, że położenie Antwerpji nadaje temu portowemu miastu specjalne znaczenie i że jest rzeczą nader doniosłą, aby transport przez ten port odbywał się bez jakichkolwiek trudności.

Streszczając swe powyższe wywody oświadczył minister Hymans: Nasza polityka zagraniczna kieruje ię względami bezpieczeństwa i gospodarczemi. Pragniemy pokoju, aby móc popierać rozwój naszych przedsiębiorstw przemysłowych i zapewnić im nowe rynki zbytu. Nasza polityka zagraniczna jest zdrową polityką pokojową, pozbawioną egoizmu i imperjalizmu, odpowiadającą charakterowi naszego narodu i żywotnym potrzebom naszego kraju.

W niezgłębionym pogrążonej smutku Rodzinie M. Szajnów ze Sławkowa z powodu przedwczesnego zgonu ich matki, żony teściowej, szwagrowej

błp. Dory Szajnowej

przesyłają wyrazy szczerego współczucia.

Dr. Tulo i Tamara Guttman-Nussenblattowie.

Wiedeń.

NA MARGINESIE

Czy umiemy się jeszcze śmiać?

Niedawno obiegła niemiecką prasę krótka wiadomość o śmierci na uwiąd starczy znanego niemieckiego humorystycznego tygodnika „Fliegende Blätter". Ma teraz nastąpić fuzja tego najstarszego, bo 84 lat życia liczącego tygodnika z innem humorystycznem pismem, a mianowicie „Meggendorfer Blätter".

Z nekrologów przezacnego nieboszczyka wieje jakiś pesymistyczny ton. Znawcy, którzy z natury rzeczy są sceptykami — czy znacie jakiegoś znawcę ludzi, któryby nie był sceptykiem? — nie wierzą, by i ta fuzja na wiele się przydała.

Nasze bowiem czasy nie mają być odpowiednim gruntem dla czasopism tego rodzaju, co „Fliegende Blätter". Nieboszczyk był bowiem ostatnim Mohikaninem beztroskiego, prostego, goryczą niezaprawionego, satyrą nie zdeformowanego humoru. Ostrze jego dowcipu zwracało się przeciwko roztrzepanemu profesorowi, który w deszcz wychodzi bez kapelusza, a w słoneczny dzień najspokojniej w świecie paraduje z parasolem. Albo przeciwko groźnej teściowej, którą zgrzytającą zębami wierzgający z rozkoszy zięć wsadza do wagonu. Albo też pantoflarz, który w knajpie przy bombie piwa przysięga sobie, że dłużej nie zniesie hańbiącej niewoli, ale pada na kolana, gdy zjawia się sapiąca i tłuszczem zalana jego Ksantypcia.

Teraz ten humor wydaje się nam anachronizmem, jakiemś miłem wspomnieniem starszych panów, tych niepoprawnych chwalców ubiegłych lat, kiedy żyło się człowiekowi za marne grosze tak dobrze, jak u Pana Boga za piecem. My pozwalamy od czasu do czasu gawędzić tym starym romantykom przeszłości i przyjmujemy ich opowiadania, jak piękną, ale wprost niewiarygodną bajeczkę.

A czasem mamy nawet wrażenie, że człowiek naszych czasów nie umie się już śmiać. Zniknął ten szeroki rozlany śmiech, a miejsce jego zajął skrzywiony grymas ironji, jad biczującej satyry lub smutny uśmiech konającej z rozpaczy melancholijnej rezygnacji.

My w Polsce nie mamy prawie żadnego humorystycznego czasopisma. Wegetuje wprawdzie „Mucha" ale kto ją teraz czyta? Natomiast utrzymuje się „Cyrulik Warszawski", golący bez mydła wszystkie nasze urojone wielkości, ale w tym „Cyruliku" pierwsze skrzypce dzierży największy złośliwiec Warszawy p. Antoni Słonimski.

Znika też z literatury typ humorysty, powoli a systematycznie wypierany przez zjadliwego satyryka. Kiedyś w naszej żydowskiej literaturze rzewnie się śmiał Szolem Alejchem a dzisiaj głośno trzaska biczem swywolnej satyry „hokus-pokuśnik" M. Nadir,

A spadek po Marku Twainie dotychczas nie został objęty. Kiedyś rozczulaliśmy się nad sentymentalnemi powiastkami dobrotliwego przyjaciela człowieka, Dickensa, a dzisiaj mieni się jego następca zjadliwy, bryzgający jadem, zatruty cynizmem Erenburg.

Smiech wymaga wogóle innego tempa życia. Dawniej żył człowiek powoli, umiał się też rozkoszować każdym epizodem, nizał fragmenty życia na jeden sznur, a dzisiaj tempo nasze stało się zawrotnem, pędzącem na oślep z błyskawiczną, kinematograficzną szybkością. Smiejemy się nie szerokim, rozlanym, zdrowym śmiechem humoru, ale zaledwo kącikami ust, uśmiechamy się złośliwem zmrużeniem oczu.

Ale staję się sentymentalny. A śmiesznego przestarzałego sentymentalizmu najwięcej się przecież obawiamy...

Fi-donc.

Przed wyjazdem Stresemanna do Paryża

Berlin. 17. 8. PAT. Centrowa „Germania" donosi na podstawie informacji z kół rzekomo najlepiej poinformowanych, że minister spraw zagranicznych Stresemann przyjął zaproszenie do Paryża, odkąd udaje się na dzień 27. sierpnia br. Odnośne zawiadomienie ma być wysłane rządowi francuskiemu. Dr. Stresemann w nadchodzącą niedzielę powraca z urlopu kuracyjnego do Berlina i weźmie udział w posiedzeniu gabinetu Rzeszy, które odbędzie się prawdopodobnie we środę przyszłego tygodnia. Po posiedzeniu tem, które poświęcone będzie, jak twierdzi „Vossische Zg." kwestji polityki zagranicznej, minister Stresemann odjeżdża w sobotę przyszłego tygodnia do Paryża.

Wielka sieć traktatów arbitrażowych

Wiedeń. 27. 8. PAT. „N. W. Tagblatt" donosi z Waszyngtonu, że amerykański departament stanu toczy obecnie rokowania z Anglją, Norwegją, Hiszpanją, Portugalją, Węgrami, Bułgarją, Holandją, Litwą Łotwą, Estonją, Belgją, Rumunją, Grecją, Albanją, Jugosławją, Szwecją, Sjamem, Szwajcarją i Turcją w sprawie zawarcia traktatu arbitrażowego. System traktatów defensywnych będzie największym, jaki w historji powszechnej kiedykolwiek istniał.

Sjonistyczny realizm polityczny w ujęciu Nachuma Sokołowa

O jednolity front żydowski przy odbudowie Palestyny

W dalszym ciągu swych wywodów, ogłaszanych na łamach hebrajskiej „Hacefiry" przytacza prezydent Egzekutywy sjonistycznej, Nachum Sokołow następujące argumenty za rozszerzeniem „Jewish Agency":

Istnieją grupy w sjonizmie powiadające, że należy pozyskać nowe elementy dla odbudowy Palestyny, ale nie przyznać im wpływów. Lecz elementy te żądają udziału w kierownictwie. Na takie żądanie trzeba odpowiedzieć jasno i kierownictwo sjonistyczne dało odpowiedź pozytywną. I opozycja powinna dać odpowiedź jasną. Jest naiwnością twierdzić, że jesteśmy za przyciągnięciem nowych sił dla odbudowy Paletyny, a przeciw przyznaniu wpływów nowym elementom. Byłoby zrozumiałem gdyby opozycja orzekła, że rezygnuje z nowych funduszów i z nowych ludzi. Atoli z takiego twierdzenia wypływa konsekwentnie wniosek, iż zbudujemy siedzibę narodową tylko o tyle o ile nas na to stać. Lecz opozycja tak nie twierdzi i

dlatego jej cała ideologja jest niekonsekwentna i nielogiczna.

Można uzyskać u małej liczby elementów niesjonistycznych pewne fundusze bez oddania im władzy ale wówczas staniemy znowu przed groźbą ciągłego skracania budżetu, tempo odbudowy będzie powolne i cel będzie można trudniej osiągnąć. A naszym obowiązkiem jest uwolnić się z trudnej sytuacji.

przez podwojenie i potrojenie budżetu.

Możliwość taka istnieje tylko przez uzyskanie nowych wielkich środków. Od zorganizowanych sjonistów nie możemy, zdaje się, osiągnąć więcej, niż osiągamy obecnie. Tak więc znajdujemy się w kole zaczarowanym, z którego jest tylko jedno wyjście — Jewish Agency. A oto znowu znajdują się ludzie i grupy powtarzające: n i e. Głos słyszę, ale myśli nie rozumiem. Jeśli „nie" — to w jaki sposób zbudujemy siedzibę narodową w krótkim czasie, tak jak sobie tego życzymy? Jakie są inne widoki wyjścia z obecnej sytuacji? Niechaj nas nauczą opozycjoniści!

Słyszy się zarzut, że problem Jewish Agency wniósł „demoralizację" w szeregi sjonistyczne i przyczynił się do rozdarcia organizacji sjonistycznej na drobne grupy. Zrzuca się przez to całą winę na tych, którzy „wymyślili" Jewish Agency. Sokołow odpowiada na ten zarzut słowami Göthego „Die Botschaft höre ich wohl, doch mir fehlt der Glaube". Prawdą jest, że sprawa Jewish Agency pochłonęła wiele energji sjonistów i, że wiele sił poszło na marne, ale czyż całkowita jedność dała nam kiedyś środki potrzebne do odhudowy Palestyny? Czyż nie pamiętamy czasów, kiedy pracowaliśmy w jedności? Herzl w początkach sjonizmu żądał 2 miljony funtów szterlingów na rzecz banku kolonialego a otrzymał zaledwie dziesiątą część tej sumy. Po uzyskaniu madatu

zażądaliśmy 25 miljonów funtów szter. na rzecz Keren Hajesod,

a ile otrzymaliśmy chociaż nie było jeszcze różnych zwalczających się ugrupowań? Jakże krótką pamięć ma nasza opozycja? Należy patrzeć na sytuację otwartemi oczyma. Obserwacja taka musi doprowadzić do jasnej świadomości, że jeśli chcemy odbudować należycie siedzibę narodową

nie wolno nam zrzucać całego ciężaru wyłącznie na barki Organizacji Sjonistycznej

lecz obowiązkiem naszym jest pozyskać cały naród, a naród będzie współpracował tylko pod warunkiem równouprawnienia w kierownictwie i zabezpieczenia wpływu na bieg pracy.

———

Szkoda dyskutować nad koncepcją by JewishAgency zajmowała się wyłącznie sprawami ekonomicznemi bez udziału w sprawach politycznych. Polityka i ekonomja są u nas złączone i trudno je odgraniczyć. Wszystkie sprawy ekonomiczne na terenie palestyńskim wymagają akcji politycznej, czy to u rządu palestyńskiego, czy u rządu angielskiego, czy też w Lidze Narodów. Sztuczny rozdział spraw politycznych od ekonomicznych może wprowadzić chaos i połowiczność w pracy. A właśnie w dziedzinie polityki nie ma chociażby cienia niebezpieczeństwa ze strony nowych członków Jewish Agency n. p. amerykańskich, o których możemy już mówić w sposób konkretny. Wszak niema konieczności wskazywać, że nawet w sprawozdaniu opartem na ekspertach, mimo wielkie braki na które słusznie narzekamy, rozdział o obowiązkach władzy mandatowej jest zadawalający. Niema niebezpieczeństwa, natomiast istnieje nadzieja, że zwiększymy nasz wpływ

przez stworzenie jednolitego frontu w sprawie odbudowy Palestyny.

Uzyskaliśmy wpływ jako organizacja sjonistyczna w świecie politycznym, ale chcemy rozszerzyć horyzont wpływów i dostosować je do potrzeb naszej sprawy. Jesteśmy otoczeni wrogami, którzy czuwają i walczą z nami a przytem nie są rozdarci na grupy i grupki, lecz tworzą

jednolity front antyżydowski czy antysjonistyczny.

Trzeba wiedzieć, że siła ich jest większą, albowiem oni nie żądają niczego, lecz pragną pozostawienia dotychczasowego stanu rzeczy a to jest znacznie łatwiejszym zadaniem niż tworzyć i budować. Ilekroć Żydzi uzyskają jakąś koncesję rozpoczyna się chór protestów nawet w parlamencie angielskim, w tym wzorowym parlamencie, wolnym od wszelkiego nalotu antysemityzmu. A jakże naiwne jest hasło „Zdobądźcie opinję publiczną". Niewątpliwie zdobywamy tę opinję, ale

nie otrzymaliśmy opinji w dzierżawę i nie mamy monopolu na nią

i inni ją zdobywają i inni mają wpływ. Nasza walka o Palestynę to wojna środkami pokojowemi, ale wojna ciężka i okropna a podczas wojny należy uzbroić wszystkie siły zbliżone do nas i zdolne do pomocy. W czasie walki każdy kulturalny naród obwieszcza

„Burgfrieden" między najbardziej wrogiemi stronnictwami.

A nasza wojna jest bardzo trudna, albowiem nie walczymy zapomocą mordu i broni palnej. Jest grzechem twierdzić z dumą, że posiadamy dość sił i wpływów. Dla utrwalenia ruchu sjonistycznego jest ich dość, ale wszak my pragniemy stworzyć nowe, trudne rzeczy, wszak chcemy kontynuować odbudowę żydowskiej siedziby narodowej a dla tego celu

nie tylko polityka lecz najprostszy instynkt samozachowawczy wymaga jednolitego frontu.

Uczmy się od Herzla! Nie wspomnę o jego akcji u barona Hirscha, bo wówczas nie istniała jeszcze organizacja sjonistyczna, ale zapomina się, że Herzl zwrócił się do Rotschylda w sprawie El Arisz kiedy już organizacja sjonistyczna działała. Zawsze, gdy chodziło o doniosłe sprawy, uważał Herzl za stosowne pozyskać nowe siły dla pracy realnej. Z przyczyn zewnętrznych, wnioski jego nie zostały urzeczywistnione ale nie ulega wątpliwości, że pragnął pozyskać wszystkich, którym bliska była sprawa palestyńska.

MAŁY FELJETON:

Tygrys

— Nie wierzę w okrucieństwo tygrysa — opowiadał plantator Vander Elst. — Ludzie są daleko bardziej okrutni. Ich pragnienie zadania komuś bólu, lub pragnienie krwi nie ma poprostu granic.

Przed kilku laty ściągnąłem na siebie nienawiść pewnego Malajczyka. Chodziło o błahostkę, zapomniałem więc o tem wkrótce. Ale Somu — tak się nazywał krajowiec — nie zapomniał niczego. Czekał tylko na sposobność, przetrawiając w duchu piekielną radość na myśl o zemście.

Pewnego dnia gdy zapuściłem się sam bardzo daleko w głąb Czerwonego lasu, nagle pętlice lassa ścisnęła mi szyję i zdławiła oddech, straciłem przytomność, a gdy ją odzyskałem, byłem skrępowany od stóp do głów.

— Somu nie chce cię zabić — zaczął Malajczyk, patrząc na mnie dziwnie. — Zabić człowieka, to nie rozkosz. Patrzeć na męki to przyjemność. A tu przychodzi pić wodę tygrys! O, Somu to wszystko obmyślił i tam na tej skale siedząc, nasyci swe oczy zemstą.

Nagle uczynił gwałtowny ruch. Ujrzałem, że twarz jego pobladła, przybierając barwę niemal zieloną.

Tygrys stał opodal. Nadszedł cicho jak kot. Patrzał teraz na nas, spokojnie i groźnie...

Zrazu nieruchomy, Somu po chwili sięgnął po swoją maczugę. Ruch był zbyt gwałtowny. Tygrys skoczył. Po chwili chłeptał jego krew.

Nie wiedziałem, że tygrys — zwierzę, to nie tygrys — człowiek. Olbrzymi kot, po spożyciu Soma zbliżył się do mnie, obwąchał, poczem skierował się ku wodzie, napił się i spokojnie oddalił się do lasu.

Rano zdołałem przeciąć więzy o kamień i powrócić na plantację.

Czy wiecie dlaczego tygrys mnie oszczędził wówczas? Przecież mógł mnie zabić, poprostu, dla przyjemności, uderzając lekko łapą.

Ale pomiędzy zwierzętami a ludźmi jest pod tym względem wielka różnica. Uważamy się za panów świata, stoimy na niezwykle wysokim stopniu kultury, a mimo to umiemy zabijać i mordować dla przyjemności.

Zwierzęta robią to dla nasycenia głodu. My się również tem samem tłumaczymy. Z tą różnicą, że nasz apetyt... nie ma granic. **J. H. Rosny.**

Min. Benesz o międzynarodowej sytuacji

Czechosłowacji, Lidze Narodów i pakcie Kelloga

W uzupełnieniu naszego telegramu o przemówieniu min. Benesza, podajemy poniżej wywody czeskiego polityka w obszernem streszczeniu.

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr. Benesz, wygłosił w tych dniach na wystawie jubileuszowej w Kutnej Horze dłuższe przemówienie na temat międzynarodowej sytuacji Czechosłowacji oraz jej stosunku do Ligi Narodów i paktu Kelloga.

Na wstępie oświadczył minister Benesz, iż zdecydował się porzucić rezerwę, jaką w ciągu ostatnich dwóch lat zachowywał, pragnąc publicznie wypowiedzieć pogląd na cały szereg zagadnień politycznych.

Benesz poruszył najważniejsze problemy polityki zagranicznej w ubiegłym dziesięcioleciu, z góry zaznaczając, że retrospektywa czeskosłowackiej polityki międzynarodowej przedstawia się dobrze. „W pierwszych latach powojennych, — powiedział dr. Benesz — w sąsiedztwie naszem toczyły się wojny i rozgrywały rewolucje. Wszędzie podnosiła głowę reakcja, zmierzająca do annulowania traktatów pokojowych. Do tego jeszcze Rosja była widownią największej rewolucji, jaką zna historja, Polska walczyła o swe granice z Rosją i Niemcami. Węgry przechodziły ciężkie wstrząsy, wywołane przez bolszewizm i białą reakcję. Na Bałkanach walki, rewolucje, przewroty. Francja przeżywała ciężki kryzys, waluta padała, kraj z trudnością torował sobie drogę do konsolidacji. Italja przechodziła rewolucję faszystowską. Austrja przeżywała katastrofę, z której ratuje ją Liga Narodów. W takich warunkach zadania naszej polityki zagranicznej nie należały do łatwych. W pierwszym rzędzie należało dojść do pokojowego porozumienia z sąsiadami. A kiedy to zostało osiągnięte, trzeba było rozejrzeć się po sojusznikach.

Początek w tym kierunku zrobiono w roku 1920, kiedy to do skutku doszedł nasz sojusz z Jugosławją, po którym wkrótce nastąpiło podpisanie przymierza z Rumunją. Niebawem musieliśmy przyjść do przekonania, że położenie geograficzne, konstelacje polityczne i pokrewieństwo rasowe stwarzają stan wzajemnej zależności między nami a Polską. W roku 1924 doszło do podpisania układu polsko- czeskosłowackiego, który w przyszłości stale się będzie wzmacniał, gdyż postulat współpracy z Polską musi stać się oparciem, dyrektywą i tradycją dla wszystkich przyszłych ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, a to dla tej prostej przyczyny, iż współpraca taka leży w interesie obu państw.

Dziesięć lat istnienia republiki były okresem walki o pokój. Dotychczas pokój nie jest jeszcze zapewniony, pokoju nigdy nie zdoła zresztą zapewnić jeden jedyny akt. O pokój trzeba wciąż walczyć. Po stwierdzeniu, że forum międzynarodowe w całej pełni potrafiło ocenić wysiłki pokojowe Czechosłowacji, przeszedł minister Benesz do omówienia działalności Ligi Narodów w dziele ugruntowania pokoju międzynarodowego

„Działalność Ligi Narodów, — oświadczył czeskosłowacki minister spraw zagranicznych, — często bardzo jest niedoceniana. Jest to niesłuszne. Liga Narodów posiadą nader doniosłe znaczenie, nietylko dlatego, że może zażegnać wojnę, lecz przedewszystkiem przez wzgląd na to, iż mamy tu do czynienia z potężnym czynnikiem moralnym, a wagi moralnej nie wolno nigdy lekceważyć. W walce przeciwko wojnie protokól genewski był etapem i drogą do układów lokarneńskich, które dzisiaj oznaczają już wielki krok naprzód na drodze do ugruntowania powszechnego pokoju, oraz są i na zawsze pozostaną dokumentem historycznym. Nasza tendencja musiała być od samego początku tego rodzaju, że każdy krok, zrobiony na rzecz jakiegokolwiek państwa z racji zabezpieczenia pokoju, uważaliśmy jako równoznaczną korzyść dla nas samych. Francja jest naszym sojusznikiem, Niemcy, będące bardzo silnem państwem, — naszym sąsiadem, — a dlatego każdy układ, dochodzący do skutku między temi państwami, jest dla nas rzeczą bardzo ważną. Rozdźwięk na Renie oznacza równocześnie niepokoje nad Łabą, nad Wełtawą i Dunajem. Na skutek podpisania układów lokarneńskich Niemcy przyjęte zostały do Ligi Narodów, i w ten sposób zatwierdzony został ostatecznie pod względem państwowoprawnym nasz sojusz z Francją. Okoliczność, że o pokój stale trzeba walczyć, nie powinna napełniać nas pesymizmem, wręcz przeciwnie, fakt, że wolno nam pracować na rzecz pokoju winien być dla nas objawem radosnym“.

Przechodząc z kolei do omówienia kwestji paktu Kelloga, minister Benesz oświadczył, że byłoby błędem, o ile byśmy znaczenia paktu tego w całej pełni nie doceniali. Z zadowoleniem stwierdza dr. Benesz rozszerzenie paktu tego, który pierwotnie obejmować miał jedynie Amerykę, Francję, Anglję i Italję, również na inne państwa europejskie.

Pod koniec swego przemówienia minister Benesz poświęcił jeszcze słów kilka sprawie stosunku Czechosłowacji do Rosji. Rosja jest jedynem państwem, z którem Czechosłowacja dotychczas nie unormowała swych stosunków. Minister podkreśla jednak, że nie nastąpiło to z winy Czechosłowacji. Rosja nie wyjaśniła swego stosunku do żadnego prawie państwa.

Mówiąc o sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec oraz o tzw. kwestji węgierskiej, związanej z usiłowaniami pewnych kół w kierunku rewizji traktatów pokojowych, minister Benesz wyraził pogląd, że obydwa te problemy nie kryją w sobie dla powojennej Europy żadnego poważniejszego niebezpieczeństwa. Problemy te zawsze będą powracać na arenę polityczną, należy im zawsze poświęcać baczną uwagę, ale obaw w związku z niemi nie trzeba mieć żadnych. Trzeba mieć zaufanie do siebie i do sojuszników, którzy nigdy nas nie opuszczą, tak samo, jak my ich nigdy nie opuścimy“. (C-a).

ECHA ZE ŚWIATA

Wypadek Elżbiety Bergner

Znana i ulubiona artystka niemiecka, Elżbieta Bergner, która obecnie bawi na gościnnych występach w Lipsku, doznała ostatnio na scenie dotkliwego wypadku, a mianowicie w czasie gry pękła jej szklanka ze szampanem. Odłamki szkła zraniły rękę artystki, która mimo dość znacznego upływu krwi grała dalej. Dopiero po przedstawieniu przywołano lekarza, który polecił przewieźć artystkę na klinikę.

W Anglji znowu afera „mordu sprawiedliwości“

Onegdaj miano w Londynie powiesić trzech ludzi skazanych na śmierć za zamordowanie starego handlarza. W ostatniej chwili minister spraw wewnętrznych Joynson Hicks zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Taylor, Weaver i Donovan, trzej już karani przedtem przestępcy zostali 13 lipca br. przez sąd przysięgłych w Lewes skazani na śmierć, jako podejrzani o zamordowanie handlarza Smitha, który dnia 18 maja br. zmarł na zapalenie płuc będące następstwem dokonanego przed kilku tygodniami na nim napadu rabunkowego. Wszyscy trzej oskarżeni aż do ostatniej chwili zapewniali, że są niewinni, ale wszelkie usiłowania obrony spełzły na niczem. Trybunał apelacyjny odrzucił podanie obrony o wznowienie postępowania, a także minister spraw wewnętrznych oświadczył, że uważa wyrok za słuszny i sprawiedliwy.

W myśl angielskiej ustawy są oskarżeni winni dokonania mordu, jeśli swoją ofiarę tak silnie poturbowali, że zmarła w następstwie bójki. Już po ogłoszeniu wyroku pojawiły się pogłoski o nowych okolicznościach, które w innem świetle stawiają całą sprawę.

Onegdaj, gdy wnoszono już szubienicę, a skazani żegnali się z rodzinami minister spraw wewnętrznych odbywał jeszcze konferencję ze szefem policji kryminalnej i zadecydował w ostatniej chwili, by karę śmierci zamienić na karę dożywotniego więzienia.

Przeciw szwindlom wyborczym

Daktyloskopja przy wyborach.

W najbliższą niedzielę mają się odbyć wybory do greckiego parlamentu. U Venizelosa zjawili się przedstawiciele greckich monarchistów i zażądali, by wyborcy po oddaniu głosu zanurzali swe palce w chemicznym płynie, nie znikającym przez 12 godzin, a następnie, by komisja wyborcza zarządziła odciski palców głosujących wyborców. Venizelos zgodził się na tę po raz pierwszy praktykowaną wyborczą daktyloskopję tylko w Atenach, Pireusie, Salonikach. Natomiast sprzeciwił się dopuszczeniu tego procederu w mniejszych miejscowościach, wychodząc ze założenia, że w małych miejscowościach wszyscy wyborcy są dokładnie znani, nie będą więc mogli dwa razy głosować.

Brylanty i chloroform

Z arsenału pomysłów złodziei

W Ljonie we Francji wpadli bandyci na bardzo oryginalny pomysł. Oto do pewnej znanej firmy jubilerskiej zatelefonowano z najelegantszego hotelu Ljonu i zażądano rozmowy z szefem firmy. Gdy szef się zjawił przy telefonie, odezwała się pewna włoska hrabina, którą szef osobiście znał. Hrabina prosiła o przysłanie jej do hotelu trzech brylantowych kolij i dokładnie ustaliła cenę. Jubiler posłał prokurzystę, niejakiego Martineza z koljami do hrabiny. Gdy Martinez zjawił się w hotelu, zaprowadzono go do salonu, w którym przebywała rzekoma hrabina w towarzystwie dwóch panów. „Hrabinie“ brylanty bardzo się podobały i poprosiła jednego z panów, by przyniósł z drugiego pokoju pieniądze. Po kilku minutach przyszedł ten pan z pieniądzmi. Gdy Martinez liczył banknoty, uderzył go jeden z panów silnie w głowę, a zanim jeszcze zdołał krzyknąć, zarzucono mu na twarz chusteczkę, przesyconą chloroformem, tak, że stracił przytomność. Następnie rozebrano Martineza, któremu zakneblowano usta i włożono go do olbrzymiego kufra. Jeden zaś z panów włożył na siebie ubranie Martineza. Cała trójka wraz z kufrem ulotniła się.

Szef firmy zaniepokojony, że jego prokurzysta nie wraca, zgłosił się sam do portjera hotelu i dowiedział się ku swemu przerażeniu, że „hrabina“ wraz z prokurzystą i jeszcze jednym panem przed kilku godzinami opuściła hotel. Z opisu portjera przekonał się jubiler, że rzekoma dama nie była wcale ową włoską hrabiną, którą jubiler doskonale znał, a także opis osoby prokurzysty nie zgadzał się z wyglądem prawdziwego Martineza. W kilka godzin później zawezwano policję do pewnego hotelu gdzie jakiś gość chciał popełnić samobójstwo. Stwierdzono, że tym gościem był Martinez, którego zamkniętego w kufrze osobnik przebrany za Martineza zawiózł do hotelu, a następnie znowu wciągnął na niego dawne ubranie, sam zaś zniknął niepostrzeżenie z hotelu. Udało się prokurzystę ocucić i przesłuchać, a na podstawie jego zeznań aresztowano dwóch członków bandy, rzekomej zaś „hrabiny“ narazie nie zdołano jeszcze uchwycić.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sprawozdanie doradcy amerykańskiego
p. Deweya o położeniu gospodarczem Polski
w II-gim kwartale br.

Ukazało się w druku sprawozdanie p. Charles S Dewey'a, zagranicznego członka Rady Banku Polskiego i doradcy finansowego Rządu Polskiego, za drugi kwartał 1928 roku.

P. Dewey stwierdza, iż plan finansowy jest stale wykonywany i działa sprawnie. Pierwsze trzy miesiące bieżącego roku budżetowego potwierdzają przekonanie Rządu, że dochody były przewidywane ostrożnie. W związku z 15 proc. podwyżką płac urzędniczych sprawozdanie stwierdza, iż wypłata sum, przeznaczonych na te wydatki, może być uskuteczniona tylko w razie znalezienia nowych źródeł dochodu, lub gdy istniejące źródła dadzą dostateczną nadwyżkę. Z zestawienia dochodów i wydatków budżetowych za miesiące kwiecień, maj i czerwiec wynika, iż rzeczywista nadwyżka osiągnęła 33,414.000 zł.

Poruszając zagadnienie pożyczek zagranicznych doradca stwierdza, iż minister skarbu został ustawowo upoważniony do kontrolowania dopływu kredytu długoterminowego do Polski i sporządził plan pożyczek w formie budżetu, obejmującego przyszłe potrzeby poszczególnych Ministerstw.

Rząd jako taki, nie zamierza obecnie zaciągnąć pożyczki zagranicznej na własny rachunek, jednakże minister skarbu, wobec szczególnie doniosłego znaczenia rolnictwa, poświęca wiele uwagi i pracy nad rozwijaniem obecnie planami utworzenia centralnej instytucji, która redyskontowałaby długoterminowe listy zastawne rolne.

Zaciąganie zagranicą pożyczek przez samorządy również podlega kontroli Ministra Skarbu, a doradca, którego zdania zasięgano w sprawie pożyczek zagranicznych, we wszystkich wypadkach potwierdził decyzję ministra Skarbu, aprobującą tylko te pożyczki, które są gospodarczo produkcyjne i korzystne dla kredytu Polski.

Przy zaciąganiu pożyczek trzeba mieć na uwadze przynajmniej dwie przewodnie zasady: 1) zbyt wielka ilość małych pożyczek nie jest pożyteczna, gdyż współzawodniczą ze sobą, mają ograniczony zbyt i ułatwiają spekulację; 2) większość osób, lokujących swe pieniądze w obligacjach zagranicznych, chętnie płaci wyższą cenę za obligacje, które: a) mają charakter całkowicie produkcyjny i powiększają ilość obcych dewiz, przeciwdziałając przywozowi, a popierając wywóz Państwa, w którem lokowane są pieniądze; b) służą celom zrozumiałym, zaliczanym na rynku zagranicznym do inwestycyj o charakterze ściśle samorządowym. Każdy niezwykły cel wywołuje nieufność.

P. Dewey stwierdza, iż wiele artykułów, sprowadzanych obecnie z zagranicy, które w sumie ogólnej równają się prawie ujemnemu saldu bilansu handlowego, mogłoby być w gruncie rzeczy wyprodukowanych w kraju. Jedyne, nasuwające się obecnie trudności przy zwalczaniu przywozu mogą być łatwo przezwyciężone przez lepszą organizację przemysłu i lepsze metody.

Część III-cia sprawozdania poświęcona jest ekonomistyce polskiego ruchu spółdzielczego. Część IV-ta zaś szczegółowej analizie budżetu 1928—29.

Sprawozdanie zakończone jest ogólnym przeglądem położenia gospodarczego Polski; Devey'a, który konstatuje poprawę rolnictwa, wzrost produkcji szeregu gałęzi przemysłowych, wzrost wkładów w bankach, poprawę jakości weksli, przedstawianych do dyskonta w Banku Polskim. W zagadnieniu warunków kredytowych, doradca stwierdza, iż w końcu II-go kwartału br. zaostrzył się brak gotówki i kredyt krótkoterminowy.

Doniosły okólnik Ministerstwa Skarbu
w sprawie ulgowych stawek podatku obrotowego

Ministerstwo Skarbu rozesłało do urzędów i do izb skarbowych okólnik treści następującej:

Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że poszczególne urzędy skarbowe w celu zastosowania 1 proc. stawki podatku obrotowego domagają się od kupców nie prowadzących ksiąg handlowych dostarczania list z dokładnym wykazem firm, u których nabywają towary oraz przedkładania dokumentów, stwierdzających zawierane transakcje handlowe. Z chwilą, gdy kupcy nie przedkładają powyższych żądanych dowodów, urzędy skarbowe odmawiają zastosowania doń 1 proc. stawki podatku obrotowego. Ministerstwo Skarbu stwierdza, że urzędy skarbowe nie mają prawa występować do płatników z powyższemi żądaniami, a czyniąc tak, postępują wbrew zarządzeniom Min. Skarbu z dnia 14 marca i 8 maja br.

W okólniku z dnia 14 marca nadmienia się, że urzędy skarbowe mają prawo żądać dokumentów stwierdzających, że płatnik chcący korzystać z ulgowego podatku 1 proc. prowadzi handel hurtowy w myśl par. 24 Rozp. wykonawczego do ustawy o podatku przem. od obrotu. Jednakże nie ma to nic wspólnego z ustaleniem wysokości obrotu danego przedsiębiorstwa handlowego, ponieważ sprawa ta należy do kompetencji komisji szacunkowej.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu wskazuje, że podania w sprawie zmniejszenia stawki podatkowej winy być kierowane przez urzędy skarbowe do komisji szacunkowej wówczas, gdy 2 proc. podatek obrotowy grozi przedsiębiorstwu ruiną. Ostateczna decyzja w tej sprawie należy w drodze rekursu do Izby Skarbowej. Pozatem zezwala się naczelnikowi urzędu skarbowego na rozpatrzenie w zakresie własnych kompetencji podań tych płatników, którym wymierzono podatek obrotowy po właściwym terminie nawet wtedy, gdy podania zostały wniesione do urzędu skarbowego po 15 maja br.

Jak wiadomo jednak, ostateczny termin składania podań upłynął już 15 sierpnia. Należy też zdaniem Ministerstwa bezwzględnie przyspieszyć załatwienie wszelkich zaległych podań i rekursów.

Łódzka fabryka pończoch
uzyskała złoty medal i Grand-Prix

Jak się dowiadujemy, firma „Pusmak“ w Łodzi, ul. Zielona 13 (właściciele Szlezinger i Waldman), stale udoskonalając swoje fabrykaty, uzyskała na międzynarodowej wystawie w Paryżu, który jest wyrocznią w sferach mody pończoszniczej, Grand Prix i złoty medal.

Rozrost światowej floty handlowej

Ostatnie wydanie rocznika „Lloyd“ podaje niezmiernie ciekawe dane, dotyczące powiększenia światowego tonażu floty handlowej. Według „Lloydu“ przedstawiał się tonaż poszczególnych państwach w latach 1914 i 1928 następująco:

	1914 w tonach brutto	1928 w tonach brutto	wzrost w %
Wielka Brytanja	17,892.000	19,754.000	4·6
Dominja	1,632.000	2,750·000	68·5
Stany Zjedn. A. P.	2,027.000	11,154.000	450·2
„ „ flota rzeczna	2,260.000	2,454.000	8·6
Francja	1,922.000	3,256.000	69·0
Norwegja	1,957.000	2,954.000	50·9
Szwecja	1,015.000	1,412.000	38·9
Włochy	1,430.000	3,349.000	134·2
Japonja	1,708.000	4,140.000	136·5
Niemcy	5,135.000	3,738.000	27·2

Tabela ta wykazuje przedewszystkiem olbrzymi wzrost floty morskiej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W ciągu ostatnich 14 lat morska flota handlowa Stanów Zjednoczonych powiększyła się pod względem tonażu o 450 proc. i obecnie nieznacznie tylko pozostaje w tyle za flotą angielską. Wzrost ten dotyczy wprawdzie głównie lat wojennych i pierwszych lat powojennych, nie mniej jednak Stany Zjednoczone A. P. są dzisiaj potężnem mocarstwem morskiem, mogącem znakomicie konkurować z Wielką Brytanją. Na drugiem miejscu wśród państw, które w ciągu ostatnich lat zdołały bardzo znacznie rozbudować swą flotę handlową, wymienić należy Japonję. Pojemność floty japońskiej wzrosła w ciągu ostatnich czternastu lat z 1,708,000 na 4,140,000 ton tj o 136 proc. Trzecie miejsce, jak z powyższej tabeli wynika, zajmują Włochy. Państwo to, które przed wielką wojną zajmowało pod względem tonażu swej floty handlowej jedno z ostatnich miejsc wśród państw całego świata, obecnie posiada olbrzymią flotę o pojemności 3,349,000 ton, tzn., że w ciągu ostatnich czterech lat pojemność włoskiej floty handlowej wzrosła o 134,2 proc. Rozwój floty włoskiej na tem szczególniejszą zasługuje uwagę, że wszystkie nowe okręty wybudowano w kraju we własnych stoczniach, które dostarczają również w czasach ostatnich okrętów i licznym państwom zagranicznym. Zaznaczyć wypada, że rozwój włoskiej floty handlowej postępuje w dalszym ciągu, zmierzając do zupełnego opanowania morza Śródziemnego i bliskiego wschodu. Wzrost floty handlowej innych państw odbywał się po wojnie w tempie normalnem. Zmniejszyła się jedynie pojemność floty niemieckiej (rezultat przegranej wojny), która w porównaniu z rokiem 1914 straciła 27,2 proc. swego tonażu.

Program stacyj radjofonicznych
Sobota, 18 sierpnia.

Kraków (566 m) 13 Komunik., 17 Gramofon, 17,25—17,50 Odczyt pt. „Polska a Jugosławja“, (I) wygł. Dr. M. Małecki, 18—19 Transm. z Warszawy (Program dla dzieci), 19—19,20 Rozmaitości, 19,30—19,55 Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej, wygł. Dr. J. Reguła, 19,55—20,05 Giełda rolnicza, 20,05—20,15 Komunikaty, 20,15 Trasm. z Warszawy (Koncert — m. i.arje i pieśni), 22,30—23,30 Muzyka tan.

Warszawa (1111 m) 13 i 15 Komunik., 18 Program dla dzieci, 20,15 Koncert, 22 PAT, 22,30 muz. tan.

Katowice (422 m) 16,40 Komunik. gospod., 17 Skrzynka poczt. dla dzieci, 18 Program dla dzieci (z Warszawy), 19,55 Giełda rolnicza, 20,15 Koncert z Warszawy (Arje i pieśni), 22 PAT, 22,30 muz. tan.

Poznań (344,8 m) 7 Gimnast., 14 Giełda 20,15, 22,40, 24—2 Koncerty.

Wiedeń (517,2 m) 11, 16, 19,50 Muzyka.

Berlin (454 i 1250 m) 17,30 i 22,30 Muzyka.

Langenberg (468,6 m) 18, 20,15 Koncerty.

Daventry (491,8 m) 17,30—24,15 Muzyka.

Budapeszt (555,6 m) 17,20 i 23 Muzyka.

Stambul (1180 m) 21,40 Koncert.

Na horyzoncie politycznym

Walka o krążownik w Niemczech

Donieśliśmy już, że w Niemczech uchwalono przystąpić do budowy krążownika typu A. Wiadomość ta wywołała w całych Niemczech olbrzymie poruszenie. Prawica widzi w tej uchwale nowego gabinetu, na czele którego stoi socjalista Müller, symbol skonsolidowanego niemieckiego militaryzmu, przed którym uchylić musieli czoła nawet socjaliści, zasiadający w gabinecie. Natomiast lewica, a zwłaszcza socjaliści widzą w tej uchwale prowokację niemieckiego pacyfizmu i wyraźną sprzeczność z paktem Kelloga. Niezadowolenie, panujące wśród socjalistów, zalazło wyraz w uchwale egzekutywy partji socjalno-demokratycznej, która całkiem jasno wypowiada naganę socjalistycznym ministrom, zasiadającym w gabinecie, ponieważ zasłaniając się argumentami formalnymi, dopuścili do tej uchwały.

Ta rezolucja egzekutywy partji socjalno-demokratycznej może mieć bardzo poważne następstwa. Gabinet Hermana Müllera usiluje zrehabilitować się w oczach opinji publicznej, tłumacząc się tem, że wykonuje tylko uchwałę poprzedniego gabinetu. Gabinet nie chciał się z tą sprawą powtórnie zwrócić do parlamentu, ponieważ dyskusja taka mogłaby wywołać gabinetowe przesilenie, którego w obecnej chwili należałoby uniknąć. To tłumaczenie opiera się jednakowoż na bardzo słabych podstawach, bo socjaliści poszli właśnie do wyborów pod hasłem „Precz z krążownikiem".

Względy formalne oraz obawa przed przesileniem nie powinny były wziąć góry nad argumentami natury moralnej i politycznej.

Po przyjęciu konwencyj nettuńskich

Jak wiadomo, skupsztyna belgradzka przyjęła nettuńskie konwencje większością 158 głosów. Kroacka prasa konstatuje w związku z tem, że rząd w Belgradzie sfałszował wynik głosowania, albowiem podczas głosowania było obecnych na sali tylko 87 posłów. Naród kroacki nigdy nie uzna uchwały kadłubowego parlamentu w Belgradzie.

Przewodniczący chłopsko - demokratycznej koalicji Swetozar Pribicewicz przyjął onegdaj przedstawicieli prasy sprecyzował wobec nich dalszą taktykę opozycji. Zadecyduje o niej posiedzenie egzekutywy koalicji, która zbierze się 23 bm. w Lublanie. Wybrano Lublanę, a nie Zagrzeb dlatego, by zademonstrować, że nie tylko Kroaci, lecz i Słoweńcy są przeciw Belgradowi. Rząd w Belgradzie spodziewał się, że po śmierci Radicza nastąpi w łonie koalicji rozłam; nadzieje te spełzły jednak na niczem, albowiem koalicja zastępuje nie jedną prowincję, lecz wszystkie odłamy ludności, znajdujące się z tej strony Driny i Sawy. Koalicja prowadzi walkę o równouprawnienie wszystkich części jugosłowiańskiego państwa. Nie jest to walka Kroatów przeciwko Serbom, albowiem z koalicją idą też Serbowie zamieszkali w Kroacji. Koalicja walczy o przekształcenie państwa na zasadach zupełnego równouprawnienia.

W sprawie ratyfikacji nettuńskich konwencyj zaznaczył Pribicewicz, że uchwała skupsztyny nie może dla koalicji, skupiającej całą ludność z tej strony Driny i Sawy mieć obowiązującej mocy.

Zarządzenia Kuomintangu

Donoszą z Szanghaju, że Kuomingtang przyjął projekt reorganizacji finansów przedstawiony przez ministra skarbu. Kompetencje urzędników prowincjonalnych będą wydatnie ograniczone na rzecz władz centralnych. Sprawa reorganizacji armji i rozwiązania zbytecznych oddziałów wojskowych będzie rozstrzygnięta później. Pozatem Kuomintang postanowił, że wszystkie ważniejsze urzędy administracyjne na prowincji będą podlegały bezpośrednio centralnej komisji Kuomintangu. Plan nowej konstytucji, którą opracowuje specjalna komisja przedstawiony będzie przyszłemu kongresowi który ma się zebrać w dniu 1 stycznia przyszłego roku.

Ze sportu

Niedziela ligowa

Rozegrane ostatniej niedzieli i środy zawody ligowe przyniosły dość poważne zmiany tak na czele tabeli, jak i w centrum. Przedewszystkiem zanotować należy ponowne objęcie przewodnictwa tabeli przez katowicki IFC., który po otwartej naogół grze pokonał poraz pierwszy poznańską Wartę 2:1. Poznańczycy zajmują obecnie drugie miejsce, mając o jeden punkt mniej od leadera.

Przykrą niespodziankę sprawił Cracovii górnośląski Ruch, który wykorzystując przytomnie słabość przeciwnika potrafił uszczknąć gospodarzom jeden punkt. Ruch prezentował się naogół dodatnio, w przeciwieństwie do Cracovii, dla której brak Sperlinga i Gintla oznaczał poważne osłabienie.

We Lwowie tylko z wielkim trudem Pogoń zdołała utrzymać wynik remisowy 1:1 z warszawską Legją, będącą obecnie w doskonałej formie. Osią drużyny wojskowych jest wciąż Nawrót b. gracz Cracovii, który raz poraz stwarza niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika, sam przytem strzela b. przytomnie i ostro. Pogoń w nieco odmłodzonym składzie przedstawia się niezwykle blado, toteż poważniejszych sukcesów wróżyć jej nie można.

Stołeczna Polonja zremisowała z Śląskiem, wykazującym ostatnio znaczną poprawę formy. W stolicy Warszawianka pokonała szczęśliwie łódzkich Turystów 3:2, gra jednak stała na b. niskim poziomie. W Łodzi podzieliły się punktami Hasmonea i ŁKS 2:2, zanotować przytem wypada, że słynna już ze swej „gościnności" publiczność łódzka obrzuciła graczy lwowskich po skończonym meczu gradem kamieni...

Największą jednak sensację stanowi klęska Wisły w spotkaniu z tymże ŁKS-em 1:2 we środę. Okoliczności jednak, w jakich drużyna łódzka „zwyciężyła" bezsprzecznie o klasę lepszą Wisłę, potwierdzają ostatecznie opinję jaką oddawna „cieszy się" łódzka publiczność meczowa. Gdy sędzia p. mjr. Dudryk przy stanie 2:1 dla Łodzian podyktował rzut karny przeciw gospodarzom za rozmyślne sfaulowanie napastnika krakowian, zdziczały tłum wtargnął na boisko, zmuszając terrorem sędziego do cofnięcia swego orzeczenia i podyktowania rzutu wolnego przeciw... Wiśle Nie wątpliwie przeciw tym zawodom Wisła wniesie protest, ze swej strony jednak WG i D Ligi winien natychmiast zarządzić zamknięcie boiska ŁKS dla dalszych rozgrywek ligowych, gdyż obecne warunki nie dają pełnej gwarancji spokojnego przebiegu gier.

W Warszawie kozłem ofiarnym zakulisowych pociągnięć była tym razem Hasmonea, która przegrać „musiała" z Polonją aż 5:0. Do klęski w takim stosunku przyczynił się w znacznej mierze sędzia p. Hanke z Łodzi, który jako członek ŁKS-u w ten sposób unieszkodliwić chciał Hasmoneę, najbardziej niebezpiecznego rywala ŁKS. do pozostania w lidze. P. Hanke krzywdził drużynę żydowską w tak rażący sposób, że pod tym względem należy mu się bezwzględnie palma pierwszeństwa. Wystarczy tylko wspomnieć, że p. Hanke wykluczył przy stanie 2:0 dla Polonji trzech najlepszych graczy Hasmonei, Steuermana, Krumholza i Schneidra z zupełnie błahych powodów tak, że drużyna lwowska z powodu kontuzji Grünberga zmuszoną była walczyć przez parę minut nawet w siódemkę... Po skończonych zawodach rozwydrzeni zwolennicy Polonji pobili nieludzko oburzonych takiem sędziowaniem Żydów, przyczem interwenjować musiało pogotowie ratunkowe...

Jak więc widać, przeciw pozostaniu Hasmonei w lidze prowadzoną jest celowa kampanja przez różne oficjalne czynniki. Drużyna żydowska nie da jednak za wygraną i ze zdwojoną ambicją walczyć będzie o utrzymanie jedynego klubu żydowskiego w szeregach polskiej ekstraklasy.

We Lwowie Czarni pokonali Śląsk 2:1, przestrzeliwując przytem aż dwa rzuty karne, podczas gdy Ślązacy jedyny im przyznany przytomnie wyzyskali.

* * *

W najbliższą niedzielę Cracovia gości u stołecznej Warszawianki, która już w pierwszej kolejce zremisowała z Cracovia w podwawelskim grodzie. Obecnie Cracovia jest drużyną bezwzględnie lepszą, toteż w normalnych warunkach powinna zdobyć oba punkty.

Wisła zetknie się z Ruchem na Śląsku. Czerwoni mają tym razem wszelkie szanse zdobycia punktów. Na wiosnę zwyciężyła Wisła 4:0.

We Lwowie Pogoń gości łódzki ŁKS. zespół bardzo marny, który walczy o pozostanie w lidze wespół ze swymi „kibicami" i „wpływowymi" członkami. Czy „wpływ" ten poskutkuje również na zawodach we Lwowie z eksmistrzem, wydaje się conajmniej wątpliwem. W pierwszej kolejce górą była Pogoń 5:1.

Wkońcu w Poznaniu Warta zmierzy się z TKS-em mając wszelkie szanse sukcesu. Poprzednie spotkanie zakończyło się remisowo 2:2.

M. Eksteln.

I OBÓZ SPORTOWY ŻKS MAKKABI (KRAKÓW)

Jak już onegdaj donieśliśmy, urządził ŻKS Makkabi z Krakowa Obóz Sportowy w Zawoji.

W obozie przebywało przez 14 dni 18 osób z różnych sekcyj Makkabi, spędzając letni czas wypoczynkowy na wycieczkach, gimnastyce, lekkiej atletyce, urozmaicając sobie pobyt zabawami ruchowemi i śpiewami chóralnemi. Zdrowa i obfita strawa, podawana na świeżem powietrzu, krzepiła uczestników, przysparzając im sił do całorocznej pracy zawodowej.

Organizacja obozu, różniąca się bardzo od obozów wojskowych, przemęczających w nieliltościwy sposób młodzież, a także od luźnie urządzanych kolonij wypoczynkowych, była sprawną i czysto sportową. Nic też dziwnego, że obóz zyskał tak wielką popularność wśród letników z Zawoji, którzy licznie go odwiedzali i przyglądali interesującym ćwiczeniom.

Pomysł urządzenia jakoteż i sama organizacja obozu, spoczywała w rękach Sekcji Turystycznej. Obóz urządzony był według wzorów zachodnio-europejskich obozów, które zapewniają członkom swych klubów o wiele dłuższe wakacje i umożliwiają uprawianie ćwiczeń sportowych na świeżem powietrzu, którego brak nawet na najlepszych boiskach sportowych.

Makabi jest pierwszym klubem w Polsce, który wpadł na pomysł urządzenia podobnego obozu i życzyć sobie należy, by i na przyszłość urządzano podobne obozy na cały czas letni, umożliwiające członkom zdrowe i miłe spędzenie wakacyj.

(E. Sch.)

NAJLEPSZE SIŁY POLSKIEGO PŁYWACTWA NA STARCIE W KRAKOWIE.

W nadchodzącą niedzielę spotkają się w Krakowie najwybitniejsi polscy pływacy i pływaczki. Spotkanie pomiędzy mistrzowskim klubem Polski „Giszowiec", a mistrzem Krakowa „Makkabi", jest największą imprezą tegorocznego sezonu pływackiego. Giszowiec reprezentuje jedyna polska pływaczka olimpijska Kaizerówna, dalej rekordzistka i mistrzyni Polski Fitzówna, oraz największa rewelacja sezonu Schmidtówna. Startuje również najlepszy polski skoczek p. Macrz. Po przeciwnej stronie wystąpi rekordzistka Polski Schönfeldówna, mistrzyni Polski Schreiberówna, Schönfeld, Soldinger, Rittermann, oraz doskonała drużyna piłki wodnej, która rozegra match z Giszowcem. Początek zawodów w Parku Krakowskim o 4,30 pop.

W kalejdoskopie prasy

SMUTNE, ALE — PRAWDZIWE

Już wielokrotnie zmuszeni byliśmy podnosić na łamach naszego pisma, że wielka zmiana, jaka w ciągu ostatnich dwóch lat dokonała się w życiu wewnętrzno-politycznem państwa polskiego, niestety w wielu dziedzinach gospodarki państwowej uwidoczniła się dotąd tylko w bardzo nieznacznej mierze. Wskazywać musimy ustawicznie na szereg bolączek zwłaszcza z dziedziny gospodarczej (n. p. spoczynek niedzielny, śruba podatkowa, praktyki administracyjnej) świadczących, że mimo wielkich zmian in capite et in membris, mimo usunięcia z czołowych stanowisk dawnych bojkotowych działaczy o wyraźnej fizjognomji endeckiej i zerwania z oficjalnym kursem antysemickim, jednak praktyka pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia, a dawny **duch endecki** jednak jeszcze pokutuje w wielu urzędach i instytucjach o charakterze publicznym. W związku z powszechną opinją sfer postępowych, że jedną z głównych zasług obecnego regime'u jest utrącenie endecji snuje **„Robotnik"** poniższe niepozbawione w znacznej części słuszności:

„Rozejrzmy się dokoła siebie.

Widzimy wszędzie ludzi, którzy byli podporą endeckiej hegemonji w Polsce, endeckiej władzy nad duszami. Z małemi wyjątkami siedzą wszyscy oni po uszy w sanacji. Krzyczą do ochrypnięcia: „niech żyje Piłsudski!", choć jeszcze podczas wojny wołali, że zaprzedał się Niemcom w 1920 r. — bolszewikom, a w 1926 r. podczas walk majowych domagali się jego głowy...

Ci, którzy się przerzucili z obozu endeckiego do sanacji — a imię ich legjon, jak wykazały ostatnie wybory — nie są wcale zdrajcami własnych przekonań, bo nic z nich nie potrzebowali ronić, aby dobrze im się powodziło pod znakiem „Jedynki"...

Więc niech ci się nie zdaje obywatelu, że endecja wali się pod kilofami nowych ludzi i nowych prądów. Ona żyje, tylko się ukrywa pod inną nazwą. Żywioły sanacyjne pozbywają się tylko resztek lewicowych ideałów i wchłaniają stare, przeżyte programy. Z cóż do wcielenia ich w życie przydatniejsi są ludzie starego pokroju, czegóż się dziwić, że ich się spotyka na najpierwszych stanowiskach w Państwie?

Dawniej to nazywało się „narodowa robota", a wszystkich jej przeciwników, lub bodaj tylko sceptyków odsądzało się od poczucia narodowego. Dziś mówi się, że to „państwowa" robota. Kto zaś nie z nami, jest antypaństwowcem.

Nazwy się zmieniają, niekiedy i ludzie się zmieniają, ale stary duch endecji, duch wyłącznosci i nietolerancji, duch odsądzania przeciwnika od czci i wiary, duch przełamywania trudności i przeszkód nie siłą moralną i argumentacją lecz pięścią i gwałtem, żyje i unosi się ponad trzęsawiskami smutnej polskiej rzeczywistości".

ORGANIZOWANIE PARTJI „NARODOWYCH SOCJALISTÓW"?

Ciekawem uzupełnieniem powyższych wywodów „Robotnika" są rewelacje prasy prawicowej na temat organizowanej podobno pod egidą sanacji partji „narodowych socjalistów". Jeśli wierzyć tym doniesieniom koła „miarodajne" (sanacja) czynią starania o wywołanie fermentu w łonie partji robotniczych: NPR i PPS, wzgl. o utworzenie z lewicy NPR i piłsudczyków PPS owej grupy „narodowych socjalistów". Wedle endeckiej „Gazety Warszawskiej Porannej" w akcji tej

„z ramienia PPS najbardziej zaangażowany jest prezes rady miejskiej poseł Jaworowski obok pos. Praussowej, wiceprezydenta Szpotańskiego, dawnego redaktora „Narodu", organu biura prasowego sztabu generalnego czasu wojny, pos. Ziemięcki, częściowo Wojtek-Malinowski, pos. Downarowicz, prezydent Lublina pos. Pączek, pos. Bobrowski i inni.

Batalją, którą ma użyć do rozgrywki, jest sprawa ministra Moraczewskiego i jego wykluczenia z partji. Piłsudczycy uważają je za nieistniejące i zarzucają nieformalności przy powzięciu uchwały. Domagają się ponownego zbadania rzeczy. A obok tego stanowiska kongresu brukselskiego i drugiej międzynarodówki.

Rzeczy te są w danej chwili in statu nascendi, dojrzewają a uwypuklą się niechybnie na zjeździe rady naczelnej PPS, zwołanej na koniec września".

A więc — z jednej strony utyskiwania organu PPS na endeków z „czwartej brygady", a z drugiej strony — zapowiedź rozłamu w PPS i przyłączenia się NPR oraz piłsudczyków z PPS do sanacji pod firmą „narodowych socjalistów".

To byłby dopiero niezwykły komplet w „bezpartyjnym" obozie sanacji! (m)

ku sprawozdawczym 400 pracowników, natomiast wbrew uchwale rady miejskiej Żydów nie zaangażowała. Interpelant zapytuje magistrat, czy wiadomość ta jest zgodna z rzeczywistością i co zamierza on uczynić w stosunku do dyrekcji, która nie wykonała uchwały rady miejskiej. Magistrat „przekazał" sprawę specjalnej komisji.

ANTYSEMITYZM NAD POLSKIEM MORZEM. „Robotnik" podaje list z Kuźnic na Helu, którego autor ma wygląd Żyda. Wskutek fizjonomji żydowskiej był on przedmiotem szykan i napaści nad morzem polskiem. Szykanowała go młodzież ze szkół bydgoskich, harcerze i rybacy. Wszystko dlatego, że wyglądał na Żyda.

BÓJKA W RADOMIU. Z Radomia donoszą, że doszło tam do bójki między grupą Żydów i Polaków. Żydzi zażądali od kilku młodzieńców polskich, by przeprosili jednego z przechodniów żydowskich za obrazę. Po kłótni doszło do bójki na laski. Nagle dał się słyszeć strzał i 21-letni Tadeusz Brzeski padł na ziemię ranny w piersi. Policja zlikwidowała ten incydent, a sprawcę strzału aresztowano.

WIELKI POŻAR W BRODACH. Z Brodów donoszą: W nocy z 15 na 16 bm. całe Brody zaalarmowane zostały pożarem, który wybuchł na ul. Farny w jednej z największych realności należącej do N. Schüllów. W gmachu tym mieści się także brodzka Izba Handlowo-przemysłowa.

Ogniste języki w mig objęły cały budynek, a z powodu wiatru momentalnie płomienie dotarły do sąsiednich domostw, mieszczących się w ul. Ormiańskiej i Zamkniętej. Ponieważ było to o godz. 2 w nocy, a mieszkańcy pogrążeni byli w głębokim śnie — wybuchła panika, która jednak dzięki sprawnej interwencji policji rychło została opanowana. Na miejsce przybyła straż pożarna. Dopiero po kilku godzinach zdołano pożar zlokalizować. Straty materjalne wynoszą około 150 tysięcy zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Śledztwo w toku.

CZASZKI LUDZKIE I PISZCZELE POCHODZĄCE Z XIII WIEKU. (kap) Onegdaj w czasie kopania kanału przy ulicy Trzeciego Maja w Stanisławowie, robotnicy natrafili niezbyt głęboko pod ziemią na czaszki ludzkie i piszczele. Według twierdzeń uczonych, szkieletty te mają pochodzić prawdopodobnie z XIII wieku, które zostaną poddane badaniu komisyjnemu.

OBŁĄKANY NA ULICACH ZAKOPANEGO. (kap) Onegdaj Zakopane było widownią nielada sensacji, która przedstawia się następująco: Od dwuch prawie miesięcy przebywał na wywczasach w Zakopanem młody mężczyzna niejaki Franciszek Szwed lat 28 z zawodu nauczyciel, rodem z Krakowa.

Onegdaj Szwed dostał nagle ataku szału, wybiegając na ulicę, począł rzucać olbrzymiemi kamieniami na przechodzących kuracjuszy, obrzucając ich równocześnie obelgami. Wśród kuracjuszy wynikła ogromna panika, poczęto uciekać, gdzie kto mógł, kilka pań zemdlało.

Kres tej sensacji położyła policja i pogotowie ratunkowe, przewożąc nieszczęśliwego do szpitala. Według twierdzeń tutejszych lekarzy, Szwed dostał obłędu na tle religijnem. Obłąkanego przewieziono do Zakładu dla umysłowo chorych.

Wiadomości z kraju

Pogrzeb Ch. J. Borensteina

Onegdaj odbył się pogrzeb zmarłego w Warszawie w 85 roku życia znanego uczonego żydowskiego, Ch. J. Borensteina. Borenstein należał do największych uczonych żydowskich, a jego prace nad kalendarzem żydowskim są prawie jedyne w naukowej literaturze hebrajskiej. Znakomity matematyk, tłumacz wielu dzieł literatury europejskiej na język hebrajski, żył Borenstein, prawie nieznany szerszej publiczności i sprawował funkcję sekretarza synagogi warszawskiej. Od 20 lat był Borenstein ociemniały i od owego czasu dyktował swoje prace współpracownikom w bibljotece synagogi.

Pogrzeb Borensteina odbył się przy tłumnym udziale publiczności. W pogrzebie wzięli udział również przedstawiciele rządu i miasta. Nad grobem przemawiał ławnik Bychowski i przedstawiciel synagogi p. Kohn.

Zydzi z Bochni głosujcie na listę Nr. 1!

Jutro, w niedzielę, dnia 19 sierpnia odbędą się wybory do gminy żydowskiej w Bochni. Jedyną realną listą, mającą możliwość osiągnięcia bardzo pokaźnej liczby głosów jest lista sjonistyczna Nr. 1. Ludność żydowska w Bochni wie, że dzięki usiłowaniu sjonistów uporządkowano zabagnioną przez dawną klikę gospodarkę gminy żydowskiej. W czasie władzy sjonistów w zarządzie gminy rozwinęły się w Bochni instytucje religijne, kulturalne i filantropijne. Sjoniści przystąpili bowiem do pracy z jasno sformułowanym programem, który i obecnie mają zamiar bronić przeciwko osobistym zakusom dawnej kliki kahalnej, złożonej z asymilatorów i niektórych ortodoksów.

Żydzi wyborcy, spełnijcie swój obowiązek i głosujcie wszyscy na jedynie realną listę pozytywnej i twórczej pracy dla dobra gminy żydowskiej Nr. 1!

TYLKO BEZ ŻYDÓW. Na ostatniem posiedzeniu magistratu warszawskiego, bundowski ławnik Alter wniósł interpelację, w której zaznacza, że dyrekcja tramwajów miejskich przyjęła w ro-

Imponujący zakład medycyny sądowej w Warszawie

W ciągu najbliższego czasu, najpóźniej w m. październiku br. stanie w Warszawie zupełnie gotowy gmach Zakładu Medycyny Sądowej przy ul. Oczki. Budowę tego gmachu rozpoczęto już w r. 1920, jednak wskutek braku kredytów roboty ulegały ciągłym przerwom. Dopiero obecnie, dzięki poparciu materjalnemu Min. Sprawiedliwości udało się doprowadzić do końca podjętą przed ośmiu laty budowę.

Nowy Zakład Medycyny Sądowej zaopatrzono w najbardziej nowoczesne urządzenia. Wszystkie zdobycze wiedzy i techniki znalazły tu zastosowanie.

Na samym dole, w piwnicy znajduje się chłodnia, oziębiana kwasem węglowym, dla przechowywania zwłok dla sekcji. Dzięki niskiej temperaturze, która w najbardziej upalne dnie może być doprowadzona do minus 10 stopni R., zwłoki nie ulegają szybkiemu rozkładowi. Ta nowoczesna trupiarnia połączona jest windą z salą sekcyjną. Stoły z marmuru i granitu, skanalizowane i z dopływem wody ciepłej i zimnej. Wentylacja wyciągowa i elektryczna. Podłoga z terakoty, ściany wykładane kafelkami. Oprócz sekcyj sądowych, w sali odbywają się zajęcia praktyczne ze studentami medycyny.

Od frontu gmachu, na parterze, mieszczą się gabinety chemji i fotografji sądowej. Na pierwszem piętrze kilka sal zajmuje muzeum Zakładu, składające się z preparatów, zawierające okazy najrozmaitszych uszkodzeń ciała, zmian chorobowych, zaburzeń rozwojowych i t. d. W prawem skrzydle budynku mieści się kaplica i izba, przeznaczona do wystawiania zwłok osób nieznanych w celu rozpoznania.

Pozatem Zakład posiada salę wykładową olbrzymich rozmiarów, salę ćwiczeń i wiele innych mniejszych i większych ubikacyj.

Zakres pracy Zakładu jest b. szeroki. Przedewszystkiem więc dokonywane są tu czynności lekarsko-sądowe, a więc sekcje, badanie uszkodzeń ciała, badanie dowodów rzeczowych. Jako instytucja uniwersytecka ma Zakład na celu nauczanie studentów i prace naukowe. Tutaj odbywają się wykłady dla studentów-medyków i prawników. Pozatem odbywają się w Zakładzie kursy medycyny sądowej dla rozmaitych kategoryj urzędników państwowych, np. ostatnio zorganizowane przez Komendę Główną P. P. kursy dla wyższych funkcjonarjuszów policji.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 25 | **SIERPIEŃ 18** Sobota 2 Elul 5688 | Zachód słońca 18 m. 54

Spółdzielczy Bank Kredytowy w Krakowie, ul. Stradom 13

wykazuje w sprawozdaniu za ostatni okres 3-miesięczny stały rozwój. I tak: liczba członków Spółdzielni powiększyła się o 64 z udziałami w kwocie zł. 11,700 — tak, że obecny stan udziałowców wynosi 205 członków z kwotą zł. 48,300 w stosunku do grudnia 1927 roku, kiedyto do Spółdzielni należało 102 członków z kwotą udziałową zł. 25,700. W dziale eskontu weksli kredytowano członkom kwotę zł. 310.000. Dział inkasa weksli wykazuje stale wzrost liczby podających do inkasa, jak również zwiększenie się portfelu inkasowego prawie w trójnasób w stosunku do ubiegłych miesięcy.

Wkładki oszczędności wykazują za ostatnie trzy miesiące wzrost tychże o kwotę zł 31.400 — ogółem wynoszącą wkładki **95.477.50.**

Są to cyfry, które po jednym zaledwie roku istnienia banku najwymowniej świadczą o jego rozwoju.

Bank uruchomił ostatnio dział przekazowy i winkulacji.

Celem należytego powiększenia działu inkasa, przystąpił bank do reorganizacji tego działu i nawiązawszy łączność z dużą ilością banków i pokrewnych sobie instytucyi spółdzielczych, zrzeszonych w Związku Spółdzielni w Polsce, uzyskał warunki i stawki inkasowe, jak najlepsze, tak, że obecnie na podstawie tej wstępnej pracy wydał z druku cennik na inkaso weksli na 444 miejscowości, zastosowawszy jak najniższe koszta portorji i prowizorji.

Na czele tej dobrze zasłużonej instytucji stoją osoby, zajmujące wybitne stanowiska społeczne i ekonomiczne w Krakowie, jak WPP.: **Abraham Nussbaum, Józef Schenker. Dr. S. Wahrhaftig. Józef Schenker, Efr. Ratz, M. Lauterbach, Dyr. Pineles, J. Syrop, Z. Aleksandrowicz, M. Begleiter, E. Holländer, B. Leinkram, Dr. M. Jassem, H. Lieberfreund.**

Dzięki intensywnej pracy nad rozwojem banku ze strony wymienionych, oraz silnemu poparciu tak wpływowych osób, bank zyskuje coraz bardziej na sile, to też szerokie rzesze społeczeństwa i kupiectwa żydowskiego kierując się pełnem zaufaniem, lokują swoje wkłady oszczędnościowe na dogodnych warunkach w coraz większej ilości, przystępują, jako członkowie do spółdzielni, korzystając z kredytów i załatwiają wszelkie inne czynności bankowe, jak: inkaso weksli, przekazy, winkulacje, które bank z największą punktualnością i starannością wykonuje.

Sądząc z dotychczasowych wyników, rokuje finansowa placówka ta, przeznaczona dla kupiectwa żydowskiego, a położona w centrum dzielnicy żydowskiej, jak najlepsze nadzieje na najbliższą przyszłość.

Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej

Jak wiadomo, w dniach 2—9 września br. odbędzie się V. Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, urządzony pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeszy Pospolitej na terenie całego Państwa przez L.O.P.P.

Na konferencji prasowej, odbytej w dniu wczorajszym z ramienia wojewódzkiego komitetu L.O.P.P. w Krakowie przedstawili wiceprezes komitetu inż. Król i sekretarz kpt. dr. Michalik program Tygodnia. Wychodząc z założenia iż działalność należy oprzeć na stałych dochodach, komitet organizuje Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej pod hasłem zjednania jak największej ilości członków.

Główną uroczystością „Tygodnia“ będzie otwarcie wystawy gazowej i poświęcenie nowych awionetek szkolno-sportowych konstrukcji Działowskiego, zbudowanych w Krakowie przy poparciu finansowem L.O.P.P. i pomocy 2 pułku lotniczego. Awionetki wezmą udział w konkursie krajowym awionetek w Warszawie we wrześniu br. i winne przyczynić się do rozbudzenia sportu lotniczego w Krakowie.

Dla zapoznania społeczeństwa z wielkiem znaczeniem sprawy obrony przeciwgazowej wygłosi w czasie Tygodnia Rektor U. J. Prof. Dr. Leon Marchlewski specjalny odczyt. Z powodu manewrów wojskowych imprezy lotniczo-gazowe odbędą się o tydzień później będą to wielkie igrzyska lotnicze, oraz pokaz ataku i obrony gazowo-lotniczej miasta Krakowa. Przez cały tydzień odbywać się będą loty pasażerskie i zapisywanie członków.

Sekretarjat komitetu „Tygodnia“ urzęduje codziennie w biurze L.O.P.P. (gmach województwa parter od godz. 9 do 13 i od 16 do 18. Telef. 1141 b). Tamże zgłoszenia udziału towarzystw i związków sportowych w obchodzie „Tygodnia“ oraz przydział prelegentów na odczyty popularne w instytucjach społecznych.

Rokowania polsko-austrjackie w sprawie taryfy kolejowej

We wrześniu odbędą się w Krakowie dalsze narady w sprawie organizacji związkowej taryfy kolejowej polsko austrjackiej. W organizacji tej taryfy biorą udział koleje: czesko-słowackie, węgierskie, niemieckie, austrjackie i polskie. Na narady krakowskie zostanie przedstawiony ostatecznie zebrany materjał statystyczny, bez którego nie można omówić szczegółowych postanowień tego porozumienia. Jednocześnie omówiony będzie udział kolei niemieckich w taryfie związkowej polsko austrjackiej.

Opieka lekarska nad dziatwą szkolną

Ze statystyki, dotyczącej opieki lekarskiej w szkołach powszechnych w Polsce wynika, że na ogólną liczbę 3,171.361 dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, tylko 888.400 pozostaje pod opieką lekarską, reszta więc, około 75 proc. ogólnej liczby uczniów, jest jej pozbawiona. Personel lekarski szkół powszechnych stanowi ogółem 426 lekarzy szkolnych, 26 lekarzy-specjalistów, 127 higjenistek.

Ochrona tajemnicy korespondencji

Ministerstwo Poczt i Telegrafów przystąpi wkrótce do opracowania projektu ustawy o ochronie tajemnicy korespondencji, gwarantowanej obywatelom przez konstytucję. Ustawa przewidywać ma surowe kary za czytanie obcych przesyłek listowych i określi ściśle wypadki, w których może być naruszona tajemnica korespondencji przez władze sądowe i śledcze.

Działalność poczty krakowskiej w cyfrach

Poniżej podajemy szereg cyfr odnośnie do ruchu pocztowo telegraficznego w m. Krakowie w ciągu miesiąca lipca br. W czynnych w obrębie Krakowa urzędach pocztowych w liczbie 16 nadano w miesiącu lipcu: przesyłek listowych 5,036.531 (nadeszło do Krakowa 2,743.100), przesyłek poleconych 165.099 (nadeszło 183.676), listów wartościowych 5,456 (5.924), paczek bez podanej wartości 44.415 (21.156), paczek z podaną wartością 6.825 (5.881), telegramów 22.420 (26 295), rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych 40.715 (46.852), rozmów telefonicznych miejscowych 3,183.223.

W tymsamym czasie wpłacono na 30.546 nadesłanych przekazów pocztowych, telegraficznych kwotę 4,404.301 zł; wypłacono na 54.091 nadesłanych przekazów 4,921.346 zł, a na 13.488 czeków PKO kwotę 1,499.218 zł. Rzeczywisty ogólny przychód poczty w Krakowie w miesiącu lipcu br. wynosił 823.434 zł 28 gr.

—o—

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Pod przewodnictwem wiceprezydenta inż. Sarego, przy współudziale wiceprezydentów Ostrowskiego i Dra Wielgusa, odbyło się onegdaj posiedzenie połączonych sekcyj I. i II. Rady miejskiej. Po referacie wiceprezydenta inż. Sarego uchwaliły sekcje wnioski w sprawie uporządkowania placu WW. Świętych rzed gmachem magistratu przez urządzenie nowej bazaltoidowej nawierzchni w miejsce obecnej miękkiej szosy. Uchwalono pozatem przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia wnioski w sprawach sprzedaży gruntów gminnych, a to: funduszowi bezrobocia parceli gm przy ul. Lubelskiej w Dz. XVII. pod budowę gmachu na pomieszczenie urzędu pośrednictwa pracy, funduszu bezrobocia i giełdy pracy — dalej kilkunastu osobom prywatnym gruntów w różnych dzielnicach miasta pod budowę domów mieszkalnych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego udzielali członkowie prezydjum miasta odpowiedzi na interpelacje poszczególnych radców w różnych sprawach jak: elektrycznego oświetlenia ul. Karmelickiej, przedłużenia linji tramwajowej do cmentarza, uporządkowania placu św. Ducha i td.

— **PRZECIW UMOWIE W SPRAWIE POBIERANIA PRĄDU W JAWORZNIE** przez krakowską elektrownię miejską, wnieśli protest do województwa socjalistyczni radcy miejscy. Zdaniem protestujących radców uchwała Rady m. Krakowa w sprawie tej jest sprzeczna z ustawą i szkodliwa dla interesów miasta, gdyż dopuszcza wybudowanie przez Jaworzno i zamortyzowanie za pieniądze ludności Krakowa wielkiej elektrowni, która powinna stanąć w Krakowie i zwiększyć majątek tutejszej gminy, a nie Jaworzna.

Na wypadek, gdyby województwo nie uwzględniło protestu, klub radców socjalistycznych wniesie zażalenie do ministerstwa spraw wewnętrznych, a następnie do Trybunału administracyjnego.

— **POSZUKIWANIE OSÓB WOJSKOWYCH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu, wydało okólnik, którego mocą wszelkie podania do władz państwowych i samorządowych, składane przez osoby cywilne w sprawie poszukiwania osób wojskowych są całkowicie wolne od wszelkich opłat stemplowych.

— **SAMOLOTY NAD MIASTAMI.** Piloci otrzymali instrukcję, aby przy lotach unikali jazdy nad miastami i okrążali zabudowania mieszkalne przy wyruszeniu z lotnisk. Instrukcja ta ma na celu uniknięcie katastrof w razie spadku samolotów na ulice miast.

— **ORDONÓWNA, JAŚKÓWNA, KRUKOWSKI,** znakomici artyści warszawskiego teatru „Qui pro quo“, wystąpią w naszem mieście poraz drugi i ostatni w niedzielę, 19 bm. w Starym Teatrze ze zmienionym programem. Zainteresowanie się tym wieczorem jest bardzo żywe, jak świadczy dotychczasowa sprzedaż biletów.

— **PODWÓJNY ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Helena Mleko, prostytutka, zażyła trucizny w zamiarze samobójczym, poczem położyła się na tor kolejowy, jednak została zauważona przez posterunkowego, który spowodował odwiezienie jej do szpitala. Powodem usiłowanego samobójstwa była najprawdopodobniej niechęć do życia.

— **UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW SACHARYNY.** Wczoraj w godzinach porannych organa policyjne przytrzymały na Kazimierzu Konstantynę Legumińską i Marję Strzesik z Górnego Śląska, które w podejrzany sposób konferowały z pewnym osobnikiem o wyglądzie semickim. Podczas dalszych dochodzeń i rewizji osobistej znaleziono przy wymienionych 22 kg sacharyny, pochodzącej ze szmuglu. Dalsze dochodzenia w toku.

— **POTRĄCONY PRZEZ AUTO.** Hirsz Jakób z Łęgu zgłosił, że w dniu 16 bm. w czasie, gdy jechał wozem ul. Grzegórzecką został potrącony przez auto zakładu czyszczenia miasta, przyczem koń został skaleczony.

— **WYPADŁA Z WOZU TRAMWAJOWEGO** na linji Nr. 5 na ul. Lubicz Franciszka Rajczykowa (lat 66) zam. przy ul. Strzeleckiej 13, przyczem odniosła potłuczenie głowy. Opatrzona przez pogotowie ratunkowe odeszła o własnych siłach do domu.

— **„WDZIĘCZNY“ PACJENT.** Aresztowano Józefa Mirochę (lat 52) bez stałego miejsca zamieszkania, który po wyleczeniu, ze szpitala św. Łazarza skradł przed odejściem garderobę szpitalną wartości 280 zł.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Leiser Jakób zam przy ul. Podbrzezie l. 6 zgłosił do policji, że dnia 16 bm. skradziono mu z zamkniętego mieszkania 2 kandelabry i 1 kaganiec srebrne wartości 640 zł. — Maurycy Kraus zam. przy ul. Zielonej 16 zgłosił, że w dniu 17 bm. w godzinach porannych skardziono mu z mieszkania przez otwarte okno torebkę damską z kwotą 106 dolarów i 10 zł.

— **ARESZTOWANO** Annę Jędrasik prostytutkę za gwałtowne targnięcie się na policjanta w służbie.

—o—

Oryginalny wróżbita w Krakowie

Rozmowa z chasydzkim chiromantą p. Rosenblumem

„To, co najważniejsze!"... — Wartość iluzyj. — Ciekawy wróżbita chasydzki. — Coś z Rabindranatha Tagore i dużo z typu chasydzkiego. — Nie będzie wojny w ciągu najbliższych lat 50, wojna jednak istnieć będzie. — Nie czekają nas żadne istotniejsze zmiany ustroju. — Amundsen żyje!

Pamiętamy jeszcze dobrze piękną, ciekawą i sugestywną sztukę Jewrejnowa „To co najważniejsze".

Ale, po co sięgać do reminiscencyj literackich, których możnaby oczywiście jeszcze dużo więcej namnożyć. Każdy wszak wie sam, że nieraz na rozłogach życia, w jego punktach zwrotnych, w niepewności, przed jakąś ważniejszą decyzją chętnie zasięgnąłby rady, chętnie nabrałby otuchy, której mu potrzeba.

W chwilach takich nawet największy sceptyk z pośród nas zapomina o sceptycyźmie i nieraz chętnie poddaje się iluzjom i złudzeniom, chociażby nawet domyślał się, że to fantom tylko i omamienie. Taka to już ludzka natura i taka potrzeba ostoi. W tym oto właśnie instynkcie poddawania się iluzjom i nadziejom dopatruje się wspomniany tu już Jewrejnow korzeni innego instynktu, który ten rosyjski autor i reżyser nazwał instynktem teatralności.

Instynkt ten ogniskujący w dążności i wręcz w potrzebie przeobrażania życia i strojenia go girlandami dekoracyj, uważa też autor „Samoje glawnoje" za rzecz w życiu naszem niezwykle ważną, co więcej dobroczynną. Złudzenie bowiem, to szczęście niemal. Ale i zarazem — dodajmy — rozczarowanie, gdy złudzenie pryska oddając głos twardej i nieraz mniej teatralnej i przyjaznej rzeczywistości. Pozatem iluzja narzucić też może, prócz pogody i ufności — także niepokój, niezdrową ambicję. Nie musimy tu chyba znowu sięgnąć do literatury i wskazywać na średniowieczne wróżki podsycające nieraz i rozpalające w człowieku najskrytsze żądze, bo każdy sam to nieraz na sobie zaobserwował chociażby na innej płaszczyźnie i wśród innych okoliczności.

Wszystkie te uwagi nasunęły się nam z racji przyjazdu do Krakowa popularnego i w Małopolsce chiromanty, p. H. Rosenbluma. Powiedzmy odrazu na wstępie: Chiromanta to należący do rzędu „duchów dobrych", człowiekowi nawskróś życzliwy, a przytem wróżbita dość oryginalny. Sędziwy, ale krzepki Żyd-chasyd, o długiej siwej patrjarchalnej brodzie i takich lokach na skroni, ciekawie sklepionem myślącem czole i dużych niebiesko-zielonkawych, głęboko osadzonych i wnikliwie wpatrujących się oczach. Ma podobno za sobą studja rabiniczne, głównie jednak, jak się zdaje, kabalistyczne i jest podobno wnukiem czy synem rebego-cudotwórcy. W każdym razie to pewna, że w swojem charakteryzowaniu człowieka posługuje się — „Tnachem".

Pozatem posługuje się p. Rosenblum szeregiem odpowiednio skonstruowanych cyfr, wedle których odgaduje on zadane mu pytania, odpowiadając na nie i udzielając rad w najrozmaitszych przypadkach życia osobistego, erotycznego, handlowego itd. Wszystko to znajdziecie w książeczkach p. Rosenbluma i na wszystko odpowiada wam wedle najlepszej swej wiedzy.

Po udatnem przeprowadzeniu eksperymentu w gronie naszej redakcji, wdaję się w rozmowę z ciekawym i oryginalnym chiromantą, przypominającym z twarzy coś ze znanego poety hinduskiego Rabindranatha Tagore i wiele ze znanego nam tak dobrze typu chasydzkiego.

— Skądże i jak zabrał się Pan do chiromancji, wróżenia z ręki, odgadywania przeszłości i wróżenia przyszłości?

— Już jako młodzieniec zdradzałem wielkie zainteresowanie Kabałą, Zoharem i innemi pokrewnemi księgami. Pozatem żył w Wilnie, gdzie wtedy przebywałem, pewien chasydzki mistrz wróżbiarstwa, z którym zapoznałem się, stając się jego uczniem.

— A jak dawno się Pan zajmuje chiromancją?

— Od przeszło trzydziestu lat. Chętnie to czynię, gdyż trzeba ludziom wszak tyle pociechy, tyle rad i tyle dodawania otuchy — odpowiada p. Rosenblum. Diatego też nie pozostaję na stałe w jednem miejscu, wędrując z jednego do drugiego.

— Czy zajmuje się Pan tylko chiromancją, czy też także innemi gałęziami „wiedzy tajemnej"?

— Zajmuję się jeszcze grafologją, przedtem uprawiałem także telepatję i suggestję, ale zarzuciłem to teraz wskutek przemęczenia.

— A przepowiedniami politycznemi nie zajmuje się Pan?

— Niechętnie, ale także tu i ówdzie — odpowiada p. Rosenblum, pokazując mi ogłoszone w jednem z pism lwowskich przed ostatniemi wyborami sejmowemi wcale trafne horoskopy wyników wyborczych.

— W takim razie, czy nie zechciałby Pan powiedzieć czegoś o konflikcie polsko-litewskim, jak niemniej wogóle o powikłaniach i możliwości konfliktów?

— Myśli Pan pewnie o wojnie, lecz wojny nie będzie. Będą wprawdzie tu i ówdzie konflikty, może nawet większe lub mniejsze starcia graniczne, wojny jednak nie będzie.

— Czy wogóle nie będzie już wojny na świecie?

— W ciągu najbliższych lat 50 nie, ale w zupełną pacyfikację na wieki nie mogę wierzyć mimo paktu Kellogg — oświadcza interlokutor.

— A czy nie czeka nas przypadkiem jakaś istotniejsza zmiana ustroju w pastwie, jakby to chciały niektóre sfery?

— Istotniejsza nie — oświadcza p. Rosenblum.

— A nie wie Pan, czy Amundsen żyje? — pytam z kolei.

— Amundsen — powiada wróżbita, zaglądając do „Tnachu", — żyje dotąd, jakkolwiek znajduje się w innem miejscu, niż w tem, gdzie uległ katastrofie. Najprawdopodobniej zostanie też odnaleziony.

Na tem kończę rozmowę z oryginalnym wróżbitą i żegnam się z nim.

A choćby ktoś jeszcze tak sceptycznie zapatrywał się na całą sprawę, przyznać jednak musi, że mimo to wychodzi od p. Rosenbluma w pierwszej chwili oczarowany i pokrzepiony na duszy. I zawsze znajdzie się dużo ludzi, którzy łaknąc pociechy, porady, lub otuchy odwiedzać będą tłumnie wróżbitów, zwłaszcza jeśli będą to bądź co bądź oryginalne osoby, jak właśnie chasydzki chiromanta p. Rosenblum. **(Te)**

Wielka afera szpiegowska na terenie okupowanym?

Berlin. 17. 8. PAT. Prasa dzisiejsza podaje w sensacyjnej formie za prasą kolońską rewelacje o rzekomej francuskiej akcji szpiegowskiej na terenie okupowanym, w przelgających do tego terytorjum prowincjach zachodnio-niemieckich. Akcja szpiegowska zmierzać miała do wykradzenia tajemnic technicznych wielkich fabryk chemicznych, należących do kartelu Farben Industrie A. G. w Ludwigshafen. Dzienniki donoszą, że na polecenie prokuratorji niemieckiej, aresztowano w Ludwigshafen dwóch laborantów Niemców a w Mannheim jednego technika niemieckiego. Przy aresztowanych znaleziono podobno ważny materjał dowodowy, mający stwierdzać, że aresztowani pozostawali w ścisłym kontakcie z francuską policją kryminalną na terenie okupowanym.

„Piast" obraduje nad sytuacją polityczną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 8. W piątek rozpoczęło się zebranie Zarządu i klubu parlamentarnego „Piasta", które trwać będzie także przez sobotę. Obrady te są poświęcone przedewszystkiem sytuacji politycznej i zagadnieniom konstytucyjnym. Tezy w sprawie konstytucji przedstawił b. marszałek Sejmu, poseł Rataj.

B. poseł Łańcucki opuscił więzienie

Warszawa. 17. 8. Dziś na zasadzie amnestji wypuszczono z więzienia moktowskiego b. posła komunistycznego St. Łańcuckiego, który od siedział 3 lata i 8 miesięcy.

Robotnicy w Zagłębiu otrzymują 5% podwyżki

Warszawa. 17. 8. W Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie załatwienia zatargu w hutnictwie i przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego. Podpisano protokół, według którego przedstawiciele przemysłowców zaofiarowali 5 proc. podwyżkę płac zasadniczych i zobowiązali się w przeciągu 6 tygodni przeprowadzić regulację stawek płac dniówkowych. Przedstawiciele robotników przyjęli tę propozycję. W przyszłym tygodniu odbędzie się w Sosnowcu posiedzenie nadzwyczajnej komisji pojednawczo-rozjemczej dla załatwienia zatargu w przemyśle górniczym Górnego Śląska.

Konno z Bukaresztu do Warszawy

Warszawa. 17. 8 .Sin. Do Warszawy przyjechała dziś konno z Bukaresztu słynnna amazonka francuska Dorange. Pani Dorange ukończywszy w Paryżu wyższą szkołę jazdy odbyła w roku zeszłym podróż Paryż—Berlin—Paryż, w tym zaś roku wyjechała z Paryża, podążyła do Budapesztu, następnie Bukaresztu i wreszcie do Warszawy.

Zydzi wileńscy nie sympatyzują z Litwą

Gdańsk. 17. 8. PAT. Prasa tutejsza przedrukowuje artykuł warszawskiego „Naszego Przeglądu", stwierdzający, że ludność Wilna w połowie składa się z Polaków, a w połowie z Żydów. Dzienniki tutejsze podkreślają za „Naszym Przeglądem", że wśród ludności żydowskiej w Wilnie niema mowy o jakichkolwiek sympatjach dla Litwy.

Zwłoki turysty pod Lodowym

Zakopane, 17 8 PAT. Wczoraj wieczorem zawiadomiono posterunek policji państwowej w Zakopanem, że pod Lodowym, po czeskiej stronie leżą zwłoki jakiegoś młodzieńca. Ekspedycja wywiadowcza, która udała się na miejsce wypadku, stwierdziła, że są to zwłoki Romualda Dochgiałowicza, młodzieńca w wieku szkolnym, syna urzędnika prywatnego z Krakowa. Bliższe szczegóły i przyczyny wypadku jeszcze nie są znane choć zewnętrzne symptomy na ciele wskazują, że śmierć nastąpiła z wycieńczenia.

Nowa fabryka broni i amunicji na Słowaczyźnie

Praga, 17 8 PAT. Prasa donosi, że berneńska fabsryka broni rozpocznie w Bystrzycy na Słowaczyźnie budowę nowej wielkiej fabryki broni i amunicji, na co inwestuje około 15—20 milj. koron czeskich.

Sukces czeskiego przemysłu lotniczego

Praga, 17 8 PAT. W związku z lotem państw małej Ententy i Polski prasa tutejsza podnosi, że w locie tym zwycięzyły aparaty konstrukcji czechosłowackiej nad aparatami francuskiemi, co dowodzi, że młody czechosłowacki przemysł lotniczy stoi na nadzwyczaj wysokim poziomie.

Dziwna epidemja

Bratysława, 17 8 PAT. W ostatnich czasach zdarzyło się kilka wypadków dziwnej choroby, która prawdopodobnie jest epidemiczna. Oznakami choroby są silne kurcze żołądkowe i wysoka gorączka. Przebieg choroby jest naogół krótki a choroba nie pozostawia żadnych widocznych następstw.

Represje przeciwko czeskiemu organowi komunistycznemu

Praga. 17. 8. PAT. Najwyższy sąd krajowy, jako sąd apelacyjny odrzucił odwołanie się organu komunistycznego "Rude Pravo" w sprawie wyroku sądu karnego krajowego w Pradze, że skutkiem ustawicznych konfiskat artykułów, wykraczających przeciwko ustawie o ochronie republiki wydawanie dziennika może być na pewien czas wstrzymane. Na podstawie tego orzeczenia krajowemu zarządowi politycznemu przysługuje prawo zawieszenia wydawnictwa na czas do 1 miesiąca. Na ogół przypuszcza się, że krajowy zarząd polityczny skorzysta z przysługującego mu prawa.

Odpowiedź polska odeszła już do Kowna

Wczorajsza narada w Belwederze

Warszawa. 17. 8. PAT. W piątek odbyła się w Belwederze u p. marsz. Piłsudskiego narada, w której brali udział: minister Zaleski, wicemin. Wysocki i naczelnik wydz. wschod. min. spr. zagr. Hołówko. W wyniku tej narady wieczorem wyjechał do Kowna szef sekretarjatu ministra spr. zagr. a zarazem przewodniczący jednej z komisyj polsko-litewskich radca min. spr. zagr. Marjan Szumlakowski, który wiezie odpowedź rządu polskiego na otrzymaną wczoraj z Kowna notę p. Waldemarasa. Pośpiech, z jakim rząd polski odpowiada na notę Litwy i fakt przesłania odpowiedzi przez przewodniczącego jednej z komisyj polsko-litewskich najlepiej świadczy o tem, jak poważnie strona polska traktuje sprawę rokowań z Litwą.

Tekst noty polskiej ogłoszony zostanie stosownie do zwyczajów dyplomatycznych po wręczeniu jej w Kownie p. Waldemarasowi, czego oczekiwać należy w ciągu niedzieli.

Przygotowania do Kongresu Unji Międzyparlamentarnej

Polska wysyła najliczniejszą grupę delegatów

Berlin. 17. 8. PAT. Prasa berlińska podając obszerne informacje o przygotowaniach do kongresu unji międzyparlamentarnej, podnosi, że wśród 36 państw, należących do unji najliczniejszą grupą jest grupa polska, gdyż składa się z 273 członków. Na drugiem miejscu za Polską jest grupa amerykańska, licząca 262 członków. Niemiecka grupa liczy 179 członków.

„Olimpjada“ bolszewicka



Dnia 12 bm. rozpoczęły się w Moskwie zorganizowane przez rząd sowietów międzynarodowe igrzyska, nazwane od przywódcy powstania niewolników rzymskich „Spartakiadą“. Zdjęcie nasze przedstawia marsz grupy zawodników z Turkestanu we wschodnich strojach. W głębi mury Kremlu moskiewskiego.

Dramaturg niemiecki Arnold Bronnen zrywa ze sceną niemiecką?

Znany dramaturg niemiecki Arnolt Bronnen pogniewał się na niemiecką scenę, ponieważ dyrektorzy teatrów nie chcieli wystawić jego najnowszej sztuki „Reparationen“ tak, jako sobie tego autor życzył. Obrażonv Bronnen wyjechał do Ameryki.

—o—

Ostatni tramwaj konny

Ostatni kurs tramwaju konnego w Niemczech, odbył się w miasteczku Zerbst, a więc w samym środku Niemiec, w prowincji Sasko- Anhalckiej. Zerbst słynie z dwu rzeczy: gorzkiego piwa i z tego, że Katarzyna II była księżniczką Zerbst, bo niegdyś było to udzielne ksiąstewko, zanim została carową rosyjską. Obecnie zasłynęło Zerbst i tem, że tam właśnie był ostatni w Niemczech miejski tramwaj konny. Żałobny pociąg tramwajów konnych składał się z 6 wagonów. W pierwszym jechała orkiestra miejscowa. W drugim i trzecim członkowie dyrekcji przedsiębiorstwa tramwajów elektrycznych, oraz 28 właścicieli akcji tramwajowych. W ostatnich trzech, honoratiores magistracy i delegaci prasy, w liczbie jednego. Po za tym ostatnim pociągiem szła cała prawie ludność z Zerbst. Pochód doszedł do głównej stacji tramwajowej, gdzie wszyscy przesiedli się do nowych pojazdów kolei elektrycznej, która odtąd jeździć będzie przez główną ulicę miasta. Zanim ruszono z miejsca, orkiestra zagrała najpierw, w starym wagonie, marsza żałobnego, a potem przesiadłszy się do wagonu elektrycznego, zaczęła rżnąć trjumfująco: „Wacht am Rhein“, chociaż z Zerbstu do Elby jest tylko kilka kilometrów, a do Renu kilkaset. Sześć koni z dawnych omnibusów sprzedano drogą licytacji publicznej.

Tym sposobem odbył się obrzęd, poświęcony ostatniemu kursowi ostatniej kolei konnej w Niemczech.

Wiadomości sportowe

MAKKABI—SPARTA W niedzielę 19 bm. o g. 5-tej odbędą się na boisku Makkabi interesujące i decydujące o mistrzostwie klasy „A“ zawody drużyn silnych i mających poza sobą szereg poważnych zwycięstw. Makkabi będzie musiała starać się zwyciężyć, aby całkowicie ugruntować swe pierwsze miejsce w tabeli, w razie bowiem przegranej i utraty dwu punktów na pierwsze miejsce wysunęłaby się znowu Garbarnia. Sparta znowu będzie się starała wygrać, aby poprawić swe miejsce w tabeli, a robi ona szereg niespodzianek, wygrywając przeważnie z silnemi drużynami.

TURNIEJ DRUŻYN ŻYDOWSKICH. Dziś w sobotę odbędzie się dalszy ciąg turnieju o srebrny puhar (puhar oglądać można w wystawie fmy J. Goldman, ul. Stradom) dla mistrza turnieju. ŻRKS Gwiazda—ŻTS grają o godz. 10 przedpoł. na boisku ŻKS Makkabi.

ŻRKS Siła—ŻKS HAGIBOR grają o godz. 5 popoł. na boisku KS Olsza. Zawody jedne i drugie zapowiadają się bardzo interesująco. Poprzedzą o godz. 3 popołudniu ŻRKS Gwiazda rez.—ŻKS Siła rez.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 17. 8. 1928. Akcje utrzymane Dolar bez zmiany.

Akcje: Hipoteczny 112.50, Tohan 1550, Elektrownia 63.

Dzisiejsze zebranie giełdowe miało przebieg spokojny. Transakcje dokonano jedynie drobną ilością papierów przy naogół małych obrotach. Kursa utrzymane na ostatnim poziomie Bank Polski 181.50 w placeniu, 183 w towarze i Zieleniewski 133 w towarze. 132 w placeniu bez transakcyj.

Na pogiełdziu Dolarówka mocniej w placeniu 94.50, Lokomotywy 130. Obroty małe

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Rynek walutowy w prywatnych obrotach zaznaczył tendencję spokojną. Zainteresowanie niewielkie po kursach utrzymanych. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8,88 i pół do 8.89, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa. 17. 8 PAT. Akcje: Bank dyskontowy 134 i pół, Bank Polski 182 i pół, 184, Bank Sp. Zarob 82, Spiess 167, Elektrownia Dąbrowa 78, Częstocice 54, Firley 67 i pół, 68 i pół, Węgiel 97, Nobel 32 i pół, Lilpop 41 i pół, 42, 41 i trzy czwarte, Modrzejów 42 i pół, 42, Norblin 229, Ostrowiec 116, Parowozy 39, 39 i pół, Starachowice 55, Klucze 7.10.

5 proc. dolarowa 93 i pół ,94, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 61.90, 6 proc. dolarowa 85 i trzy czwarte, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.88, **Dewizy:** Belgja 124.33, 124.02, 124.71, Holandja 357.60, 358.50, 356.70, Londyn 43.28, 43.38, 43.17, N, Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83, 34.92, 34.74, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.70, 172.13, 171.27, Wiedeń 125.60, 126, 125.38, Marka niemiecka Berlin 212.55.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 17. 8. PAT. Waluty i Dewizy: Amsterdam 283.98, Belgrad 12.4, Berlin 168.78, Bruksela 98.47, Budapeszt 123.51, Bukareszt 4.32 i siedem ósmych, Kopenhaga 189.05, Londyn 34.38 i siedem ósmych, Madryt 117.95, Medjolan 37.04, Nowy Jork 708.15, Oslo 189, Paryż 27.66.5, Praga 20.99, Sofja 5.098, Sztokholm 189.50, Warszawa 79.89—79.67, Zurych 136.31. Amerykańskie 706.40, Niemieckie 168.50, Francuskie 27.62, Włoskie 37.07, Szwajcarskie 136.30, Hiszpańskie —, Czeskie 20.95.5, Węgierskie 123.42.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0,84, Renta lutowa 0.802, Austr. renta kor. 0.806, Dunaj Sava Adria 82.25, Anglobank 24.90, Bank Małopolski 0.17, Bankverein 26.25, Bodenkredit 112, Kreditanstalt 60.5, Kompas 0.86, Laenderbank 35.1, Merkury 22.9, Živnostenska 113 i trzy czwarte, Czerniowiecka 77.50, Północna 1080, Goleszów 2085, Cement 77 i trzy czwarte, Alpiny 45.8, Berg u. Hnetten 782, Krupp 10.7, Poldihuette 38.5, Rima 132.5, Siersza 12 i jedna czwarta, Fanto 9, Karpaty 283, Galicja 69.5, Austr. kol. państw. 26.4.

Giełda zurychska

Zurych, 17. 8 PAT. Paryż 20.28 i pół, Londyn 25.20 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.19.35, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.16 i pół, Hiszpanja 86.55, Holandja 208.30, Berlin 123.81, Wiedeń 73.22, Sztokholm 139.07 i pół, Oslo 138.67 i pół, Kopenhaga 138.67 i pół, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.2 2i pół, Budapeszt 90.56 i pół, Białogród 9.12.80 Ateny 6.74, Konstantynopol 2.66 i pół, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.09.

Japonja ratyfikowała genewską konwencję w sprawie opium

Onegdaj podpisał cesarz Japonji ratyfikację genewskiej konwencji Ligi Narodów z roku 1925 w sprawie opium. W myśl postanowień konwencja wchodzi w życie, jeśli 7 państw podpisze konwencję. Japonja jest już ósmvm państwem Ligi Narodów, które konwencję ratyfikowało. Konwencja wejdzie w życie z dniem 25 września br. W ciągu trzech miesięcy ma być powołany do życia centralny urząd celem przeprowadzenia uchwał konwencji. Równocześnie ratyfikowała Japonja specjalną konwencję zawartą w styczniu 1925 roku przez Anglję, Francję, Japonję, Indje. Sjam, Portugalję i Holandję mocą której ma w ciągu 15 lat nastąpić zniszczenie wszelkiej kultury opium.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

HANDLOWIEC z branży tekstylnej z kilkunastoletnią praktyką, pracujący dotychczas w poważnych przedsiębiorstwach hurtownych, na odpowiedzialnych stanowiskach, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika pod „Pracowity, 30". 694g

ŻYDÓWKA z lepszego domu poszukuje posady w dziale bławatnym w charakterze praktykantki. Feuerstein, Kraków, Kazimierza Wielkiego 98. 686g

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę inwalidzką wystawioną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Hanzel Feliks Henryk, Kraków, Sebastjana 16. 695g

ZAWOJA Pensjonat „Zawojanka" nad rzeką i laskiem otwarty do 30 września. Codziennie dancing. Pensja 9 zł. dziennie. Zarząd. 682g

INTELIGENTNA panna z dobrego domu o sympatycznej powierzchowności pozna tą drogą mężczyznę o dobrym charakterze w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do Administracji Now. Dz. pod „Przyszłość". 681g

PRAKTYKANTA biurowego, miejscowego, władającego językiem polskim i niemieckim z pięknem pismem poszukuje się. Zgłosz. pisemne do Adm. Now. Dz. pod „543". 1915x

GRAFIT sprzeda za bezcen „Tęcza" Kraków, Czarnowiejska 72—74. 2208er

PRAKTYKANTA ze szkołą powszechną przyjmie natychmiast Księgarnia Taffeta, Szpitalna 8. 690g

URZĘDNIK znający księgowość, korespondencję, pismo na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Now. Dz. pod „Zdolny". 680g

WILLA w Malejowej koło Jordanowa w bardzo ładnem położeniu w pełnym ruchu, 29 pokoi, olbrzymiej kuchni i werandowej sali jadalnej, sklepu i piekarni w suterynach oraz 2 dużych piwnicach na bardzo dogodnych warunkach zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do 31. VIII. br. Józef Zduń Jordanów. 2184x

ZAKŁAD dentystyczny dobrze prosperujący w Krakowie na bardzo dobrych warunkach od 1. IX. br. do wydzierżawienia. Wiadomość: Zyblikiewicza 16, w godzinach od 3—6 popoł. 2192x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek. Podgórze, ul. Traugutta 15 (przecznica Małego Rynku). 375x

FORTEPJANY - PIANINA, meble krajowe i zagraniczne, sypialnie, jadalnie, gabinety, salony, dywany oryg. perskie, smyrneńskie i strzyżone, kilimy, chodniki, kapy, portjery, firanki, narzuty — materje do obicia mebli, łóżka mosiężne i metalowe, materace, otomany — wózki dziecięce itp. poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, Bernardyńska 9. Telef. 88. 1967x

POWAŻNA firma poszukuje do wynajęcia lokalu frontowego na Placu Wolnica w Krakowie. Oferty z podaniem warunków do Adm. N. Dzien. pod „Wolnica". 2200x

MŁODY człowiek, który może złożyć kaucję w wysokości 6000 zł. i najlepsze referencje poszukuje posady kasjera, inkasenta, pomocnika buchalterji, korespondencji kupieckiej lub bankowej za skromnem wynagrodzeniem. Zgłosz. pod „Inteligentny Żyd", do Adm. Now. Dz. 683g

Dyrekcja Kolei Państwowej w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w Monitorze Polskim, przetarg na wykonanie budynku głównego w Rabce.

Informacji udziela Dyrekcja Kolei Państwowej drzwi Nr. 195. 2209

Zakład krawiecki

F. Łukasiewicz i J. Iskierski

Kraków, ulica Głębia 16, I. piętro

Zawiadamiają P. T. Klijentów, że materjały i żurnale jesienno- zimowe już nadeszły. 2218x

Wierzycielom Józefa Dobrzańskiego

dawniej w Krakowie, Łazarza 9, wskażę bezinteresownie sposób zaspokojenia. Zgłoszenia proszę do skrytki poczt. 71. Kraków. 2207x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana